Nr. 292. Piątek, 19 Grudnia 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej“, pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety“: Aer, Alces, Bliziński, Piotr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim“, dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej“, obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 grudnia b. r. c. i k. konsulowi tytularnemu i prowizorycznemu naczelnikowi obwodu w Serajewie, Henrykowi Müllerowi, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 grudnia b. r. zezwolić najmiłościwiej, ażeby przydzielonemu do służby przy rządzie krajowym w Serajewie, odznaczonemu tytułem i charakterem radcy rządowego, prowizorycznie sprawującemu funkcye komisarza powiatowego, Rudolfowi hrabiemu Pace, z powodu uwolnienia go od służby w Bośnii, wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie z jego bardzo dobrego urzędowania.

W październiku b. r. odbyły się w c. k. Namiestnictwie we Lwowie państwowe egzamina z leśnictwa, według postanowień rozp. minist. z 16 stycznia 1850 Dpp. nr 63.

Z przypuszczonych kandydatów złożyło 12 wyższy egzamin dla samoistnych gospodarzy:

Za bardzo uzdolnionego został uznanym Kasper Schmidt z Munkacza, zaś za uzdolnionych: Józef Misko z Izdebnika, Jan Ficałowicz z Glinian, Robert Baumann z Mikołajowa, Józef Wasilewski z Stanisławowa, Adolf Bosch ze Lwowa, Franciszek Wonkonowicz z Nowej grobli, Aleksander Eustachiewicz z Kniażdnowa, Edward Kopetschny z Dobrej, Maciej Niewiadomski z Jarosławia, Karol Ludwik Skomoński z Borowca i Mikołaj Adam Niedźwiedzki z Lubienia.

Niższy egzamin dla nadzorców i technicznych pomocników złożyło 42 kandydatów.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 5 grudnia 1884 r.

Według zawiadomienia c. k. rządu krajowego bukowińskiego z d. 10 grudnia b. r., sprawdzony został księgosusz w pogranicznej miejscowości Karańcze na Bukowinie u dwóch sztuk bydła rogatego w jednej zagrodzie włościańskiej. Wskutek tego, zarządzenia, ograniczające wprowadzenie i przewóz zwierząt i płodów zwierzęcych, wymienionych w § 1 ust. księgosuszowej z 1880 r., z Bukowiny do Galicyi, ogłoszone tut. rozporządzeniem z d. 25 listopada b. r. l. 74.081 z powodu wybuchu księgosuszu w Nowosielicy, pozostają nadal w swej mocy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 grudnia 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 grudnia.

Produktywność prac obecnej Izby deputowanych ujawniła się dosadnie nawet w tym krótkim, bo zaledwie kilkunastodniowym przeciągu czasu, jaki Izba miała do dyspozycyi przed feryami Bożego Narodzenia. Na siedmiu posiedzeniach zdołała ona załatwić szereg ważnych przedłożeń i wniosków, a komisye jej pracowały z wytężeniem wszystkich sił, aby przygotować materyał dla sesyi poświątecznej, która, jak wiadomo, zamknie bieżący sześcioletni okres prawodawczy. Sądząc z dotychczasowych rezultatów, nie można wątpić ani na chwilę, że obecna Izba, której większość wśród różnych burz i ciężkich niejednokrotnie prób, wytrwała przy programie rządowym, spełni do ostatka swoje zadanie i urzeczywistni tem samem pokładane w niej nadzieje a w przeciągu tego krótkiego czasu, jaki jej jeszcze pozostaje, zdoła przeprowadzić w pierwszym rzędzie najpilniejsze i tyle pożądane przez całą ludność socyalno-polityczne tudzież ekonomiczne reformy. Do tych należy zaliczyć przedewszystkiem ustawę o zabezpieczeniu robotników i przedłożenie o reformie podatków, z których pierwsza ma złożyć dowód pieczołowitości Izby i państwa o los klasy roboczej, drugie zaś wytworzyć silną finansową i ekonomiczną podwalinę i zapewnić Monarchii ład w jej gospodarstwie. Gdy Rada państwa po raz pierwszy zbierała się w obecnym składzie, nie brakło proroków, przepowiadających jej zgon rychły i rzeczywiście też stosunki nie były po temu, aby mogły uprawniać do wygórowanych nadziei. Liczebna różnica pomiędzy obu wielkiemi stronnictwami, tak była subtelną, iż zaledwie zaznaczyć było można demarkacyjną między niemi granicę, i to też było powodem, iż odzywały się głosy, aby zaapelować ponownie do wyborców i położyć tym sposobem kres niepewnemu stanowi. Równocześnie wypowiadano obawę, że przez przybycie Czechów do Rady państwa, nietylko zaostrzą się sprzeczności narodowościowe, lecz rozpocznie się okres prawno-państwowych, drażliwych w wysokim stopniu dyskusyj, przepowiadano, iż większość, wytwarzająca się zwolna z różnorodnych frakcyj, nie może w żaden sposób mieć racyi bytu, i że gabinetowi nie powiedzie się absolutnie nakłonić tych luźnych frakcyj do lojalnego popierania i przeprowadzenia programu, wytkniętego w Najw. orędziu z roku 1879. Na to wszystko

1)

BANITA

Przedemną niezmierzona, okiem nieobjęta przestrzeń ukraińskiego stepu, pokrytego śniegu całunem; nademną miliardy gwiazd, wyiskrzonych przy kilkunastostopniowym mrozie. Cisza dokoła — przerywana dalekiem psów ujadaniem i bliższem, monotonnem a przeciągłem jęczeniem dzwonka, zawieszonego u szyi jednego z trzech małych ale szybkonogich koni, które wprzężone do lekkich sanek pocztowych, mknęły jak strzała po ubitej drodze, zachęcane co chwila do skorszego biegu wołaniem woźnicy:

— O.... hej!..

Echo wołania tego rozchodziło się daleko.... daleko.... po stepie, a perekładna, na której otulony w szubę niedźwiedzią siedziałem, pogrążony w dumaniach, leciała jak szalona z głuchym chrzęstem po ubitej drodze, w tę nieskończoną przestrzeń białą, wśród której czasem tylko mignęły światełka wiosek przydrożnych i nikły jak błędne ogniki w oddali.

Lat kilkadziesiąt, więcej niż pół wieku, od tej chwili minęło, a pamiętam ją tak, jakby to było wczoraj. Serce młodzieńcze drżało radością na myśl rychłego powitania swoich; jechałem bowiem na święta Bożego Narodzenia do rodzicielskiego domu z Dorpatu, gdzie przeszło rok na studyach uniwersyteckich spędziłem.

Myślą też wyprzedzałem pocztowe rumaki i niecierpliwie dążyłem do kresu podróży. Co chwila zapytywałem izwoszczyka, czy daleko jeszcze do stacyi, ostatniej już z rzędu na trakcie pocztowym, zawsze jednakową otrzymując odpowiedź:

— Jeszczo niemnożko!... O... hej!...

I lecieliśmy znowu bez przerwy.

Mróz się wzmagał, a wicher od stepu podnosić zaczynał gęste śniegu tumany, zasypując mi twarz i oczy.

Pomimo szuby niedźwiedziej zacząłem uczuwać przejmujące zimno i z obawą spoglądałem w około, czy też zrywająca się zadymka nie przeszkodzi mi w dalszej podróży i nie zmusi do noclegu na stacyi pocztowej, o kilka mil zaledwie od rodzicielskiego domu.

Wkrótce jednak konie, czując bliskość stacyi, raźno parskać zaczęły, a niebawem zabłysły przed nami światła miasteczka i stacyjnego budynku i perekładna zatrzymała się przed nim. Tu się urywał gościniec pocztowy; wyskoczyłem więc z sanek, aby się rozgrzać w ciepłej izbie i prosić naczelnika stacyi o wynajęcie dobrych koni do dalszej podróży.

W izbie stacyjnej, niewielkiej, słabo oświetlonej jedną lampą, zawieszoną u sufitu, było kilka osób podróżnych, czekających na zmianę koni; furmani i parobcy wnosili i wynosili pakunki, gwar panował tu wielki, nawoływania, często niezbyt wykwintne, dawały się słyszeć, a wśród nich dominował groźny głos naczelnika, wydającego rozkazy.

— Semenie! a cóż ty stoisz, jakby paraliżem tknięty? napadła cię znowu zaduma! — krzyczał właśnie naczelnik, gdym wchodził, do jednego z fornali, stojącego nieruchomo w kącie izby i pogrążonego w ponurem milczeniu.

Mężczyzna to był lat czterdziestu, wysoki i barczysty; promień lampy, padając wprost na niego, oświetlał mu twarz dziwnie bladą, o wyrazistych i charakterystycznych rysach. Nie był piękny, ale w całej postaci, w każdym ruchu niemal, przebijał się wyraz jakby wyniosłości jakiejś i dumy, coś nieuchwytnego zresztą i niedającego się dokładnie określić, ale zwracającego zaraz uwagę na tego człowieka, odzianego w prostą siermięgę pocztowego woźnicy.

Rysy jego twarzy dość regularne, ocienione bujnym włosem, siwiejącym już nieco u skroni, nosiły wybitne piętno głębokiego smutku, który się przebijał w nieruchomości wzroku, w zamglonem i jakby nieświadomem siebie spojrzeniu dużych, ciemnych oczu, w kątach ust zaciśniętych kurczowo, w matowej bladości całego oblicza.

Pierwsze napomnienie naczelnika nie zdawało się wywierać wielkiego na Semenie wrażenia; potrzeba było dopiero silniejszych wezwań, popartych epitetem bardzo drażliwej natury, aby go wyprowadzić z ponurej zadumy. Na obelżywe wyrazy naczelnika blada twarz Semena ożywiła się nagle, oczy jakby gniewnym strzeliły blaskiem; z zaciśniętemi pięściami rzucił się naprzód, tak, że sądziłem, iż chce na obelgę, czynną odpowiedzieć zniewagą. Ale uniesienie to trwało zaledwie jedno mgnienie oka; przelotny rumieniec znikł wnet z bladej twarzy, wzrok roziskrzony pochylił się ku ziemi i Semen, widocznym woli wysiłkiem stłumiwszy wewnętrzne wzburzenie, zbliżył się powolnie do naczelnika, mówiąc pokornym, niemal błagalnym głosem:

— Darujcie panie! wezmę się zaraz do roboty, ale nie zatrzymujcie mnie tu dzisiaj.... pozwólcie jechać...

— Gdzie? — zapytał naczelnik ostro, ale już widocznie ułagodzony pokorą Semena.

— A gdziekolwiek.... byle na miejscu nie siedzieć.... gdzie każecie, pojadę.

W tej chwili zbliżyłem się do naczelnika, prosząc go o konie do Leszczynówki, celu mojej podróży.

Semen, trzy kasztany do Leszczynówki! — ozwał się naczelnik do stojącego jeszcze obok nas fornala.

— Ja mam do Leszczynówki jechać?— spytał Semen, z pewnem wahaniem w głosie i z przenikliwą jakąś ciekawością zwrócił wzrok swój ku mnie.

— Nie pytać, ale iść zaprzęgać konie! — krzyknął znów groźnie naczelnik.

Semen nie odrzekł już nic, ale wciąż patrząc na mnie, poszedł zwolna ku drzwiom i wkrótce znikł za niemi.

— Dziwny chłop! — rzekł do mnie naczelnik: pracowity, obrotny, ale hardy, a czasem jak go napadnie zaduma, dniami całemi milczy i wówczas trzeba go do roboty napędzać, bo zapatrzony bezmyślnie przed siebie, godzinami stać będzie na miejscu....

— Chory jest może?

— A pewnie — ale niech się pan nie obawia niczego; furman to wyborny i w najgorszą zamieć można mu się powierzyć; drogi zna doskonale, chociaż woźnicą jest od niedawna.

— Więc nie tutejszy?

— O, nie.... z Kurskiej gubernii podobno. Będzie temu zaledwie rok, jak przybył do mnie, biedny, obdarty, mrący z głodu i zimna. W tej okolicy snuł się on już od pewnego czasu, ale nigdzie miejsca nie zagrzał; mówiono że pije.... Podobał mi się jednak z twarzy, żal mi się go zrobiło i przyjąłem go na stacyę; od kiedy też został izwoszczykiem, od roku, ani razu się nie upił; pewny jest, wierny i uczciwy. Tylko ta nieszczęsna zaduma, która go od czasu do czasu napada... widać ten dawny nałóg tak go gnębi; wówczas prosi zwykle, aby go w podróż wyprawić, na miejscu usiedzieć mu trudno....

W tej chwili wszedł Semen, oznajmiając, że konie czekają.

Pożegnałem uprzejmego naczelnika sta-

dały odpowiedź wypadki z ostatnich lat pięciu a bieżąca sesya dopowie niezawodnie reszty. Wprawdzie parlament obecny był niejednokrotnie widownią walk namiętnych i gorących dyskusyj, wprawdzie w okresie, który dobiega do mety, nie zawsze umiano, mianowicie w początkach, podporządkować interesa partyjne ogólno-państwowym, powoli jednak stosunki się wygładzały, wyrównywały różnice, prawica wzrastała w siłę i powagę, a pomimo stawianych trudności poświęciła główną uwagę tym właśnie kwestyom, które, jak to się zdawało prorokom lewicy, pójdą w zapomnienie wśród narodowościowych, politycznych i religijnych zapasów.

Z jakiegokolwiek stanowiska chcianoby zapatrywać się na działalność obecnej Izby deputowanych, jak bądź ocenianoby jej produktywność, w jednym punkcie najzawziętsza nawet stronniczość nie mogłaby jej odmówić swojego uznania, mianowicie, że poświęciła rzetelną i wszechstronną uwagę stosunkom i potrzebom ludności, i że ona pierwsza wciągnęła w zakres swoich narad i uchwał jątrzącą się kwestyę socyalną. Z dziejami obecnego parlamentu ściśle jest również złączoną akcya upaństwowienia koleji żelaznych. Szereg ważnych linij komunikacyjnych — pomiędzy temi kolej galicyjska Arcyksięcia Albrechta — został inkamerowany pod auspicyami obecnej Izby deputowanych, a kilkanaście linij żelaznych, pomiędzy temi galicyjska kolej transwersalna i kilka lokalnych, przyszło do skutku za jej współdziałaniem. Niemniejszą uwagę poświęciła Izba drogom wodnym i sprawie uregulowania rzek, a i w tym kierunku, według zapowiedzi p. prezesa ministrów, Galicya nie pozostanie po za innemi krajami monarchii. Od samego początku w Izbie deputowanych objawiła się tendencya podniesienia zaniedbanego gospodarstwa, i rzeczywiście też ustawy o melioracyi, ułatwieniach przy konwersyi długów hipotecznych, dalej ustawa komasacyjna i inne reformy nieomieszkały wywrzeć błogiego wpływu. Przejściem niejako od tych zdobyczy do nabytków charakteru socyalnego była ustawa przeciw lichwie, biorąca w troskliwą opiekę społeczeństwo przed niesumiennem wyzyskiwaniem krytycznego położenia, i dlatego powitana przez ludność jako najwyższe dobrodziejstwo. Nowela przemysłowa uczyniła zadość życzeniom i potrzebom drobnego przemysłu, gdy natomiast ustawy o inspektorach przemysłowych, o ograniczeniu egzekucyi na płace urzędników, o kasach pocztowych, dalej reforma zakładów zastawniczych, uregulowanie stosunku prawnego górników, wreszcie szósty rozdział ordynacyi przemysłowej — stanowią wybitne etapy zainicyonowanego ustawodawstwa socyalnego.

Wszystko to, cośmy powyżej w krótkiem streszczeniu przytoczyli, może napawać uzasadnioną otuchą, że i ostatnie chwile obecnego parlamentu zostaną zaznaczone dodatniemi czynami, które ostatecznie przekonają wyborców, że myśl przewodnia, jaka w ciągu lat sześciu przeświecała Izbie deputowanych, powinna krzewić się i rozwijać także w przyszłości. Stojąc wytrwale pod sztandarem, wywieszonym przez gabinet hr. Taaffego, członkowie większości zrozumieli powołanie reprezentantów ludowych i wywiązali się z poruczonego im zadania tak, jak im nakazywał obowiązek i sumienie patryotyczne.

Rada państwa.

(*CCCLXXXV posiedzenie Izby poselskiej.*)

Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, po załatwieniu kilku spraw drobniejszych, znanych z wczorajszego telegraficznego referatu, przystąpiła Izba do ożywionych obrad nad sprawą przedłużenia ustawy o kolejach lokalnych (Sprawozdawca p. Hladik).

P. minister handlu baron Pino oświadczył, że rząd przy tem przedłożeniu nie miał żadnej myśli ukrytej, lecz pragnął tylko zapobiedz, aby nie było luki między wejściem w życie nowej stanowczej ustawy o kolejach lokalnych, a ustawą dotąd istniejącą. Tendencyi tej odpowiada także termin określony w przedłożeniu. P. Minister wskazuje dobroczynne skutki tej ustawy, na zasadzie której udzielono koncesyi na budowę kolei na przestrzeni 1.500 kilometrów, a część tej kolei już wykończono, część zaś jest na wykończeniu. Mowca oświadcza się stanowczo przeciw wnioskowi mniejszości, gdyż takowy wywrze szkodliwy wpływ i zredukuje działalność ustawy do zera (*Oklaski po prawicy*).

Dep. Herbst zaprzecza, jakoby linia Wiedeń-Tulln-St.-Pölten mogła być uważaną za kolej lokalną, uważa on połączenie Wiednia z Tullnem, jako trzeci tor kolei Elżbiety, i zauważa, że tylko motyw wielkiego zysku mógł skłonić przedsiębiorstwo bankowe do ubiegania się o budowę tej linii. Przedłużenie ustawy o kolejach lokalnych bez wszelkiego ograniczenia, po udzieleniu koncesyi na linię Tulln-St. Pölten, nie jest możebnem, a nawet nie jest potrzebnem, gdyż koleje lokalne i bez tego przyjdą do skutku. Wreszcie przedłużenie to jest nawet szkodliwem, a przyjęcie jego byłoby doniosłem wotum zaufania dla ministra, któregoby mu mowca tylko zazdrościć mógł (*Oklaski po lewicy*).

Przedstawiciel rządowy, radca ministeryalny Wittek, odpiera argumenta dr. Herbsta i wykazuje, że proponowane przezeń ograniczenie pełnomocnictwa danego rządowi jest w części zbytecznem, w części szkodliwem, a w części zostaje w sprzeczności z tendencyą ustawy o kolejach lokalnych.

Dep. Rieger wobec zarzutów Herbsta oświadcza, iż rząd przy udzieleniu koncesyi na linię Tullln St.-Pölten postąpił zupełnie poprawnie i że co się tyczy drugiego toru Wiedeń-Tulln, nałożył na towarzystwo zawierające układ tylko zobowiązanie, sam nie wiążąc się niczem, co zresztą da się zupełnie usprawiedliwić, gdyż Minister skarbu pragnie usunąć deficyt i w skutek tego nie chce nowych wielkich na siebie przyjmować ciężarów. Co się tyczy wogóle ustawy o kolejach lokalnych, powołuje się mowca na to, iż Herbst w swoim czasie w komisyi brał w obronę właśnie tę ustawę, która mu dziś tak szkodliwą się wydaje. Nie można też zaprzeczyć wedle dotychczasowych doświadczeń skutecznej działalności ustawy i chodzi tylko o zapobieżenie, aby aż do chwili, w której ustawa o kolejach lokalnych stanowczo wejdzie w życie, nie było luki i nie nastąpił stan bezprawny. Mowca poleca przejść do dyskusyi szczegółowej.

Deputowany Steudel żżyma się na traktowanie Wiednia przez rząd w ogólności, a szczególnie ze względu na kwestyę tramwaju.

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos jako generalny mowca dr Herbst, polemizując z wywodami przedstawiciela rządu. Będzie on głosował przeciw ustawie, gdyż tylko przy takiej ustawie możebną jest koncesya taka, jak Tulln St. Pölten, i ponieważ on i jego stronnictwo nie chce w zaufaniu bez granic udzielić takich pełnomocnictw, któremiby rząd dowolnie rozporządzać mógł.

Po przemówieniu sprawozdawcy Hladika, przyjęto po krótkiej dyskusyi całą ustawę bez zmiany.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku deputowanego Neuwirtha względem koncesyi na kolej Tulln St. Pölten. (Referent deputowany Hladik). Pierwszy zabrał głos pan minister Pino, odpowiadając Neuwirthowi na mowę, wypowiedzianą przy pierwszem czytaniu jego wniosku; przedstawia on, że ministerstwo przy udzielaniu koncesyi nie pyta się o nazwiska ubiegających się o koncesyę, lecz tylko o to, czy potrafią oni spełnić to, na co koncesyę uzyskali.

Kolej St. Pölten-Tulln jest koleją lokalną, wedle jej prowadzenia, założenia i technicznych warunków. Podnosi dalej, że założenie drugiego toru z Wiednia do Tulln jest tylko zobowiązaniem dla tych, co uzyskali koncesyę, a stanowi prawo dla rządu. Nie dawał on koncesyi nigdy na kolej konkurencyjną w tym duchu, jak to pojął baron Korb. Mowca wymownie udowadnia, że kolej St. Pölten-Tulln nie jest konkurencyjną, a następnie zbija bezzasadne oskarżenia, przytoczone przez Neuwirtha na podstawie dziennikarskich pogłosek i przypuszczeń. Szczegółowo wyjaśnia w końcu Minister swój stosunek do Towarzystwa dla połączeń kolejowych i do *Länderbanku*.

Po mowie ministra, przerywanej częstemi oklaskami, przemawiał jeszcze sprawozdawca mniejszości dep. Richter, a następnie Herbst i Neuwirth. Jak wiadomo z wczorajszego telegramu, Izba przyjęła wniosek większości.

SPRAWY MONARCHII

(*Przemówienie nowego prezydenta Izby deputowanych. — Kolej żelazna w Bośnii.*)

— Jak już we wczorajszym numerze uczyniliśmy wzmiankę, na przedwczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów objął przewodnictwo nowo mianowany prezydentem tej Izby baron Paweł Sennyey.

Wśród naprężonej uwagi wysłuchano powitalnej mowy nowego prezydenta, wyczekując z jego strony ważnej politycznej enuncyacyi. Wstępując po dłuższej przerwie napowrót na arenę życia publicznego, uważał Sennyey za swój obowiązek przedewszystkiem stwierdzić, że obejmuje swój urząd przy zupełnem zachowaniu swoich niezmiennych zasad politycznych i przy zupełnej niezawisłości swego przekonania. „Ponieważ z rządem nie stałem — rzekł Sennyey — na solidarnej podstawie identycznych zasad, przeto uważałem za swój obowiązek jasno określić moje polityczne stanowisko zarówno wobec Korony, jak wobec rządu.

Oświadczam, że pod względem politycznym nie żądano odemnie żadnej koncesyi. Dodaję też, że koncesyj ani jedna, ani druga strona nie czyniła. Widząc tedy zabezpieczone moje zasady polityczne, których wśród wszelkich warunków ściśle się trzymać będę, a przyszedłszy z drugiej strony do przekonania, że co do poszczególnych kwestyj, moje od dawna wygłaszane zapatrywania zgadzają się z zapatrywaniami rządu, uważałem za swój obywatelski obowiązek, czyniąc zadość woli Najmiłościwszego Monarchy, poświęcić na tem stanowisku moje słabe siły sprawom publicznym, a to tem więcej, gdyż stanowisko to nietylko umożliwia, lecz raczej wymaga, abym stał po nad stronnictwami, nie biorąc udziału w politycznych zapasach. Naśladując w tej mierze przykład mojego poprzednika, zastrzegam sobie, iż w razie sprzecznych z rządem poglądów, wypowiem otwarcie moje zdanie, a jeżeli zapatrywania te zgodne będą z przedłożeniami i pożytecznemi usiłowaniami rządu, poprę je z największą gotowością.

Z pośród przedłożeń, jakie zapowiedziała mowa tronowa, najważniejszą jest

---

cyi i za chwilę byłem już znowu wśród pustego stepu i głuchej ciszy nocnej, przerywanej jęczeniem pocztowego dzwonka i przeciągłym poświstem wichru, który miótł tumany śniegu przed nami i dławił oddech w piersi.

Przeszło godzinę jechaliśmy w milczeniu. Wicher nieco ustawał; niebo, zasnute dotychczas jedną czarną powłoką, zaczęło się trochę wyjaśniać, gdzieniegdzie ukazywały się gwiazdy i nagle wydobył się na widownię księżyc, wśród chmur w najdziwaczniejsze poszarpanych kształty. Chmury te pędziły jak szalone, jakby na wyścigi z nami; to zakrywały księżyc i pogrążały nas w ciemnościach, to znów, rozbite, leciały naprzód, gromadząc się u krańców widokręgu w jedną olbrzymią a groźną masę.

Ponuro dotychczas milczący Semen, zaczął się widocznie ożywiać pod wpływem księżyca, który błękitnym swym promieniem rozjaśniał nam drogę. Tęskna ukraińska piosnka wybiegła mu na usta:

— *Łutsze buło moja maty*
W kupeli zalaty,
Niż takoju syrotoju
Na świti łyszaty!

Jęk dzwonka wtórował piosnce, której echo rozległo się nagle wśród ciszy stepowej.

Znaną mi dobrze była ta dumka; niańki śpiewały mi ją nad kołyską, śpiewałem ją sam nieraz i spowszedniała mi tak, że nie robiła już na mnie żadnego wrażenia; rzewna tęsknota nuty i słów straciła dla mnie wszelką siłę i cały urok. Ale nagle teraz, czy to wskutek fizycznego zmęczenia, czy pod wpływem otaczającej mnie poezyi tej nocy zimowej wśród stepu, czy może siłą prawdziwego uczucia, jakie dźwięczało w śpiewie Semena, objawiła mi się w całej pełni i przeniknęła do głębi.

— Czy w Kurskiej gubernii śpiewają także tę dumkę? spytałem Semena.

— A zkąd pan wie, że ja z Kurskiej gubernii? — dość szorstko odparł Semen, nie zwracając się ku mnie.

— Naczelnik stacyi mi mówił....

— Naczelnik źle mówił. Urodzony tu jestem.

— Tu, w tych stronach?

— A tak. Znam Leszczynówkę i całą okolicę. — Pan pewno na święta jedzie? zapytał po chwili.

— Jadę do domu, po roku przeszło niebytności...

— To pan taki z samej Leszczynówki... może syn dziedzica?

— Tak jest...

Po raz drugi uczułem na sobie wzrok Semena przenikliwy, ciekawy. Zwrócił się na koźle prawie całą postacią ku mnie i chciał widocznie coś więcej powiedzieć, o coś więcej pytać, lecz po chwili namysłu machnął biczyskiem w powietrzu i odwrócił się do koni.

— O, hej!... — zawołał. Konie parsknęły i pomknęły raźno dalej.

Księżyc znowu zatonął w chmurach; ciemność i cisza zaległy dokoła, a tylko zdala dochodziły nawoływania stróża nocnego ze wsi niedalekiej, przeciągłe, tęskne, ponure.

Z cicha, tłumiony poświstem wichru, który znów wzmagać się począł, grożąc zawieją straszliwą, ozwał się ponownie śpiew Semena....

— *Czom ty mene moja maty*
W cerkow ne nosyla!
Czom ty mni w Pana Boha
Szczastia ne wprosyła?...

Jeszcze nigdy to rozpaczliwe pytanie dumki nie zabrzmiało mi z taką prawdą i rzeczywistą skargą. Czułem mimowolnie, że tym razem śpiewający wypowiada własną, krwawą serca żałobę. Chciałem się zapytać Semena, jaka to ciężka boleść przygniotła swym ciężarem jego duszę, gdy on nagle znów zwrócił się ku mnie:

— A ojciec dziedzica z Leszczynówki, pan Podkomorzy, żyje jeszcze?

— Żyje.... ale zkąd znasz go?

— Ja go nie znam, ale ot pytam, bom wiele słyszał o nim. Dobry to pan, to i nie dziw, że wiedzą o nim wszyscy, choć go nie znają...

— Ale ty przecie od roku dopiero w tych stronach?

— Mówiłem panu, żem się tu urodził...— odrzekł Semen szorstko, jakby gniewnie i odwrócił się do koni, pomrukując coś ponuro.

Nie śpiewał już, bo też w tej chwili głosu nie potrafiłby wydobyć z piersi. Wicher uspokojony na chwilę, powiał nagle z całą gwałtownością; niebo zasnuło się ponownie chmurami, miotając na nas tumanami śniegu.... Konie niespokojnie parskać poczęły, walcząc z wichrem, który z każdą chwilą szalał coraz groźniej.... Zerwała się straszna, nieubłagana zawierzucha stepowa; w jednej chwili gościniec ubity zniknął pod zaspami śnieżnemi... konie zapadły w nie i stanęły.

— A co będzie baryń? — szyderskim jakby głosem przemówił Semen, zwracając się ku mnie.

Wyznaję, że dreszcz trwogi przejął mnie mimowoli. W ciemnościach nocy czułem na sobie palące spojrzenie Semena, który wydawał mi się szaleńcem a może i zbrodniarzem, chcącym korzystać ze sposobności, zamordować mnie i obedrzeć.

— Co będzie? — powtórzył — zawierucha straszna, do Leszczynówki jeszcze trzy mile drogi stepowej, konie nie dojdą, bo za chwilę i śladu drogi pod zaspami widać nie będzie....

— Słuchaj no Semenie — przemówiłem siląc się, aby nadać słowom moim ton spokojny i surowy — naczelnik zaręczył mi....

— Co tam naczelnik! — przerwał Semen — wobec zawieruchy takiej nie ma naczelnika, tylko jeden Bóg!... — Bogu oddaj się baryń....

— Semenie! — zawołałem z nietajoną już gwałtownością, nie żartuj, bo mnie nie nastraszysz, a jeśli w tej chwili konie z miejsca nie ruszą, jak mi Bóg miły, ty zginiesz, ale ja się potrafię ocalić!...

To mówiąc wyskoczyłem z sanek, zrzuciłem szubę, gotując się stoczyć z Semenem walkę o śmierć lub życie...

— Ha, ha, ha! rozśmiał się Semen — cóż to się wam zdaje baryń? to nie zemną walczcie, ale z tym wichrem, co hula po stepie... Wasze życie na nic mi niepotrzebne, a gdyby nie ja, to zabrałby je wam ten wicher mroźny, co krew ścina w żyłach i w pół martwego człowieka zasypuje białym śniegu całunem... Ale nie bójcie się... Semen zginąć wam nieda..

I po chwili innym już głosem, jakimś rzewnym i tęsknym dziwnie, dodał:

— Gdyby nie wy, kto wie? może by mi raźniej było ginąć tak, wśród stepu, we dwóch... — ale wam, przepaść nie dam. Jutro wigilia i wam spieszno do uścisku swoich... Hej, hej! i ja także kiedyś miałem wigilię...

Zeskoczył z kozła, podszedł do koni i odprzęgać je zaczął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WRATYSŁAW DANIŁOWICZ

reforma Izby wyższej. Spodziewać się należy, że Izba magnatów w swym nowym kształcie odpowie historycznym tradycyom i nowszym wymaganiom czasu. Reforma musi być przeprowadzoną na tej zasadzie, aby stanowiła epokę w dziejach konstytucyi i ustawodawstwa kraju“.

Po tem przemówieniu wyraził biskup Schlauch w dłuższej przemowie radość magnatów z powodu powołania Sennyeya na stanowisko prezesa Izby i z powodu jego politycznych poglądów.

— Według listu z Serajewa do *Presse*, z polecenia rządu krajowego odbywa się właśnie wytyczenie zapowiedzianej w delegacyach przez wspólnego ministra skarbu linij żelaznej, która ma połączyć Doboj z Dolną Tuzlą. Kolej ta, długości 70 do 75 kilometrów, ma w pierwszym rzędzie posłużyć dla utrzymania szybkiej komunikacyi z sal nami w Dolnej Tuzli. Poszukiwania, przedsięwzięte tutaj za pokładami soli, zostały uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie).

Nordd. Allg. Ztg. wypowiada w najnowszym numerze wrażenie, jakie wywarł na rząd znany fakt odrzucenia przez parlament niemiecki pozycyi na utrzymanie drugiego dyrektora w urzędzie kanclerskim. Organ kanclerski pisze: „Demokraci, socyalno-demokraci i centrum, w swojej nienawiści przeciw pierwszemu urzędnikowi państwa i intelektualnemu założycielowi cesarstwa, przedstawili światu cywilizowanemu widowisko, któremu przyklasną niezawodnie wszędzie, gdzie dążą do przyćmienia gwiazdy niemieckiej, do powrotu owych czasów, kiedy to Niemcy były łupem obcej chciwości. Najnowsze wotum nie zaniedba niezawodnie wywrzeć właściwego wrażenia na narodowe warstwy ludu niemieckiego. Dowodzi ono, w jaki to sposób duch frakcyjny zagroziłby dobrobytowi i pomyślności narodowej, gdyby go nie trzymała na wodzy dłoń żelazna.“

Jak donoszą do dzienników berlińskich, namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, marszałek Manteuffel, dawał w tych dniach w Strasburgu obiad dla duchowieństwa katolickiego. Nie wszyscy zaproszeni przybyli, niektórzy z nich odmówili, powołując się na to, że nie chcą, aby ich podejrzywano o stosunki z władzą, która zawiesiła niedawno wydawnictwo dwóch pism katolickich.

Namiestnik z tego powodu miał mowę na obiedzie, zapewniając, że nie było jego zamiarem przedsiębrać nieprzyjaznego kroku przeciw Kościołowi katolickiemu. Wszak równocześnie uległ także konfiskacie dziennik protestancki *Echo*. Zawieszając powyższe wydawnictw , nie miał bynajmniej na myśli Kościoła katolickiego, lecz jedynie i wyłącznie utrzymanie i zabezpieczenie spokoju w poruczonym mu kraju.

(Zamknięcie sesyi parlamentarnej we Francyi.)

Izby francuskie mają być w przyszłą sobotę d. 27 b. m. zamknięte Senatorowie i deputowani pragną zawczasu znaleźć się w swoich okręgach wyborczych, ażeby rozpocząć pracę agitacyjną dla wyboru senatorów, którzy mają być wybierani w styczniu w roku przyszłym. Według zapewnień pism francuskich, ubiegać się będzie około dwu dziestu deputowanych o godność senatorską, ponieważ stracili nadzieję pozyskania na nowo mandatu. — W tak krótkim czasie niepodobna Izbie skończyć obrad nad budżetem, dla tego jest wielu deputowanych, którzy życzą sobie nawet przyspieszenia zamknięcia sesyi, ale sprzeciwiają się uchwaleniu prowizorycznego budżetu. Sesya, która się obecnie kończy, była właściwie przeznaczona do obrad nad budżetem, w ciągu bowiem siedmiomiesięcznej głównej sesyi nie mógł być nawet projekt budżetowy przygotowany. Odzywają się przeciw tej taktyce odraczania budżetu z sesyi na sesyę głosy nagany, gdyż podnoszą, że głównem zadaniem każdej reprezentacyi narodowej jest właściwie budżet, a tymczasem mija i dodatkowa sesya a pracy tej nie rozpoczęto na dobre Z drugiej strony podnoszą, że nie rząd chce tak natarczywie zamknięcia sesyi, ale sama reprezentacya, rząd zatem dla zapewnienia funkcyj machinie administracyjnej musi się domagać uchwał prowizorycznych. Ubolewanie nad złą organizacyą prac parlamentarnych, które słyszeć się daje, dotyka właściwie samych deputowanych, a przynajmniej te frakcye, które bez ważnych pobudek przewlekają rozprawy na każdej sesyi, dla samej opozycyi.

(Upór Anglii w kwestyi egipskiej).

Ostatnie doniesienia londyńskiego sprawozdawcy *Polit. Corr.* o polityce angielskiej stwierdzają ponownie niejednokrotnie już podniesiony fakt, że Anglia w swojej polityce kolonialnej nie uwzględnia nigdy interesów innych mocarstw, a w rezultacie smutne zbiera owoce tej polityki jednostronnej. Korespondent podaje następnie szczegóły rokowań francusko-angielskich w kwestyi egipskiej:

Sekretarz angielskiego kanclerza skarbu sir James Carmichael, który otrzymał specyalną misyę do Paryża, konferował z gabinetem francuskim w kwestyi egipskiej, przyczem okazały się jaskrawe sprzeczności zapatrywań pomiędzy obu gabinetami. Pomimo tego, p. Gladstone gotów jest wziąć pod rozwagę zmiany, którychby mocarstwa zażądały w propozycyach angielskich. Nadzwyczajny poseł w tej sprawie jest nawet upoważniony do zrobienia ważnych ustępstw w kwestyi finansowej, byleby nie była poruszona kwestya polityczna Egiptu. Anglia, jak nadmieniono, gotowa jest do ustępstw w kwestyi finansowej, ale z tego bynajmniej nie wypływa, ażeby mocarstwa za te koncesye zaniechały żądania, by mogły mieć pełnomocników przy kasie długu państwowego. Zdaje się, że p. Ferry nie chce dać odpowiedzi pozytywnej i życzyłby sobie, odroczenie rokowań w ogóle. Do ostatecznego układu zresztą przyjść może tylko po otrzymaniu przez rząd angielski aprobaty parlamentu, który się zbierze dopiero 19 lutego w roku przyszłym. Do tej pory mogą zajść nieprzewidziane wypadki w Chinach, Sudanie i w innych częściach świata, skutkiem których zmieniłoby się stanowisko zarówno Francyi jak Anglii w tej kwestyi. To główna pobudka postawy wyczekującej p. Ferryego. Czeka on na wypadki w nadziei, że zbieg ich dopomoże do rozwikłania nader uciążliwego położenia Życzeniem natomiast gabinetu angielskiego jest, żeby sprawę tę o ile możności jak najspieszniej załatwić. Anglicy obawiają się stanowczego ciosu ze strony ks. Bismarka, jakoteż życzą sobie, szczególniej skutkiem upokorzenia, którego doznali w sprawie Angry Pequeny, ażeby rząd był w stanie wystąpić przed parlamentam z układem, przyjętym przez Europę.

Z powyższych doniesień *Polit. Corres.* wynika, co już i organa angielskie podnosiły, że polityka angielska jest z jednej strony trwożliwa i niezdecydowana, a zdrugiej pragnie pomyślnego układu i powetowania klęski, ale nie chce słyszeć o ustępstwach politycznych w kwestyi egipskiej, o co właśnie idzie mocarstwom europejskim.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Ubinie, w powiecie kamioneckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. hr. Alfred Potocki** powrócił z dóbr swych na Wołyniu do Lwowa.

— **Zjazd archeologów we Lwowie.** Jeszcze w r. 1883 poruszono na zebraniu kilkunastu archeologów lwowskich i krakowskich w Haliczu myśl zwołania zjazdu archeologów polskich i ruskich we Lwowie. Myśl ta znalazła wymownego tłómacza w Sejmie krajowym w osobie posła i konserwatora dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, a przy obradach nad budżetem na rok 1884 gorąco on poparł sprawę zjazdu i zyskał dla niej powszechną aprobatę. Już też w budżecie na rok 1884 uchwalił Sejm pewną kwotę na urzeczywistnienie wyjawionego projektu Z różnych względów i powodów nie można było zwołać kongresu w roku bieżącym, myśli atoli raz powziętej nie zaniechano. W jesieni r. b zgromadzało się kilkakrotnie na wezwanie hr Dzieduszyckiego grono osób z Towarzystwa archeologicznego, jakoteż z poza obrębu tego towarzystwa, w celu przygotowania wniosków stanowczych dla dokonania zamierzonego zjazdu Wnioski te przedłożono liczniejszemu zgromadzeniu uczonych, które się odbyło w dniu 20 listopada 1884 r. Do uczestnictwa w naradach otrzymali zaproszenie pp: Bolesław Baranowski, dr. E. Burzyński, dr. Julian Celewicz, dr Ludwik Ćwikliński, dr. Dybowski, prof. Ludwik Dziedzicki, dr. Aleksander Hirschberg, ks. dr Bazyli Ilnicki, dr. Emil Kalitowski, dr Wojciech Kętrzyński, Julian Kołaczkowski, dr. Antoni Małecki, ksiądz dr Emilian Ogonowski, dr Fryd. Papée, Edward Pawłowicz, ksiądz Antoni Pietruszewicz, Wład. Przybysławski, dr. Aleksander Semkowicz, prof Piotr Skobielski, dr. Izydor Szaraniewicz, prof Anat. Wachnianin, Ludwik Wierzbicki, Karol Widmann, dr Tadeusz Wojciechowski, prof Julian Zacharjewicz Skoro większość zaproszonych przybyła, uznało się Zgromadzenie za kompletne i przystąpiło do ukonstytuowania się, oraz do wyboru komitetu ściślejszego wykonawczego W skład tego komitetu weszli dr. W hr. Dzieduszycki, jako przewodniczący, dr. Izydor Szaraniewicz jako zastępca prezesa, Karol Widmann, jako sekretarz, dr. L. Ćwikliński i Ludwik Wierzbicki Zarazem otrzymał tenże komitet upoważnienie do kooptowania członków do swego grona; mianowicie zaś polecono komitetowi zaprosić bezzwłocznie do łaskawego czynnego współudziału w pracach komitetu pp: hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, hr. Karola Lanckorońskiego i księdza prałata A. Pietruszewicza. Również uchwaliło zgromadzenie zaprosić na protektorow zjazdu J. Eksc hr Włodzimierza Dzieduszyckiego, p. dr. Józefa Majera, prezesa Akademii umiej. w Krakowie i ks. Jana Stupnickiego, biskupa przemyskiego obrz. gr. kat., i poleciło komitetowi wystosować prośby o poparcie sprawy zjazdu archeologicznego we Lwowie do c k. Namiestnictwa, do Wydziału krajowego i do lwowskiej Rady miejskiej Termin zjazdu, który przez trzy dni ma obradować, ustanowiony został na drugą połowę lipca 1885, komitetowi zaś wykonawczemu pozostawiono dokładniejsze określenie czasu. Komitet otrzymał także upoważnienie do ogłoszenia programu zjazdu według zarysu przedłożonego przez dr. L. Ćwiklińskiego i do uskutecznienia wszelkich prac przedwstępnych. Z kongresem połączoną zostanie wystawa przedmiotów sztuki, które albo w województwach dawnej Rusi zostały wykonane, albo stoją w związku z dziejami tychże ziem, niemniej wystawa historycznych zabytków oraz charakterystycznych strojów i wyrobów ludu ruskiego. Komitet rozesłał już poufne odezwy do rozmaitych osób, zajmujących się archeologią polską i ruską w kraju i zagranicą i oczekuje odpowiedzi, a w nich wskazówek i informacyi, ogłoszeń dalszych odczytów (których do tej chwili zapowiedziano już dwanaście) i obietnic nadesłania przedmiotów wystawowych, poczem zostanie publikowanym ostateczny program zjazdu. Wszelkie listy w sprawie kongresu i wystawy adresować należy: Do komitetu urządzającego zjazd archeologiczny, na ręce dra L. Ćwiklińskiego (Lwów, uniwersytet), lub na ręce Karola Widmanna, kustosza archiwum miejskiego we Lwowie.

— **Przy wyborze uzupełniającym** do Rady powiatowej stryjskiej z grupy gmin wiejskich, wybrani zostali ks. proboszcz Sabin Fedorowicz i dr. Kornel Mironowicz, lekarz.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym wykład p. Kovatsa „O drogach wodnych“ i wybór komitetu przedwyborczego.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m., wieczorek humorystyczny dla mężczyzn, połączony z koncertem muzyki wojskowej. Wstęp na powyższy wieczorek jest tylko p. członkom kasyna dozwolony. Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

— **Towarzystwa gimnastyczne** *Sokół* urządza na dochód funduszu budowy swego gmachu, w niedzielę, t. j. 21 b. m., o godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej 9 pułku bar. Packeny. Koncert ten najlepszej w naszem mieście muzyki wojskowej, złożony z najnowszych utworów, odbędzie się pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Falla, w nowej sali gimnastycznej przy ulicy Zimorowicza. Opisując na tem miejscu przed dwoma tygodniami nowy gmach towarzystwa gimnastycznego, podnieśliśmy obok wielu innych zalet także i znakomitą akustykę sali, dzisiaj, donosząc z obowiązku kronikarskiego o niedzielnym koncercie, wyrażamy nadzieję, że publiczność nasza pospieszy tłumnie na ten koncert tak dla pięknej muzyki, jak też i z życzliwej ciekawości zobaczenia sali, w której już od dwóch tygodni odbywają się ćwiczenia gimnastyczne. Biletów wstępu na koncert (po 30 ct. od osoby) można nabyć w kancelaryi towarzystwa (przy ulicy Zimorowicza) codzień w godzinach wieczornych od 6—8, zaś przez cały dzień w niedzielę.

— **Nowe tańce Tymolskiego,** tyle ulubionego na tem polu kompozytora, ukazały się właśnie w handlu księgarskim. Są to kadryle *Sobótki* i polka francuska *Rozetka*, poświęcone pani Namiestnikowej Aleksandrze z Suchodolskich Zaleskiej; *Gwiazda na-za.* polonez, poświęcony JE. dr Franciszkowi Smolce; *Odbijanego*, mazury, poświęcone JE. p. Ministrowi dr. Julianowi Dunajewskiemu i *Dwa hołuby*, dumka i kołomyjki, poświęcone JE p. Ministrowi dr. Floryanowi baron. Ziemiałkowskiemu. Jak wszystkie utwory p. Tymolskiego, nowe tańce te odznaczają się melodyjnością i ochoczością, a wydanie ich, dokonane przez znaną firmę nakładczą J. Eberlego w Wiedniu, bardzo gustowną i ozdobną formą.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w piątek, 19 b m., po raz pierwszy *Barkarola*, obrazek dramatyczny w 1 akcie Maryana Gawalewicza. *Moja córeczka*, komedya w 1 akcie Labiche, i po raz pierwszy *Bilecik miłosny*, drobnostka sceniczna w 1 akcie M. Bałuckiego. Jutro, w sobotę, 20 b. m., po południu o godzinie 4 koncert orkiestry wojskowej br. Packeny nr. 9 pod kierunkiem p. Falla. Program nadzwyczaj urozmaicony. Ceny miejsc zniżone, wieczorem o godzinie siódmej *Traviata*, opera w 4 aktach Verdiego.

— **Rabunek.** Na drodze między Gorzkowem a Czechówką, w powiecie wielickim, włościanin Jan Kaszowski napadnięty został późnym wieczorem przez trzech złoczyńców i obrabowany z gotówki w kwocie 2 zł. i flaszki wódki, którą miał przy sobie. Żandarmeryi powiodło się wyśledzić i aresztować sprawców w osobie izraelity Szymona Federa ze Stojowic, tudzież włościan Jana Błahutę i Jędrzeja Żaka z Czechówki.

— **Otrucie oliwą.** Dnia 12 b. m., chirurg miejski w Podwołoczyskach stwierdził u czterdziestu osób objawy zatrucia, jakoto nudności i wymioty, które według dochodzenia powstały skutkiem użycia oliwy, pochodzącej z handlu Majera Wolfa Kestena w Podwołoczyskach. Wszyscy chorzy po upływie kilku godzin odzyskali zdrowie Zarządzono dochodzenie karne i konfiskatę zapasu szkodliwej oliwy.

— **Kradzież na poczcie.** W nocy na 15 b. m., niewyśledzeni dotychczas sprawcy wybili na poczcie w Czerlanach, pod Gródkiem, szybę w oknie i zabrali znajdujące się w kancelaryi papiery, a nie znalazłszy między temi papierami pieniędzy, porozrzucali je pod stodołą jednego z włościan. Śledztwo jest w toku.

— **Środek przeciw ospie.** Od księdza Teofila Głuszkiewicza, gr. kat. proboszcza w Hoszowie, koło Ustrzyk dolnych, otrzymaliśmy następujące doniesienie: „W Oaxea, w południowem państwie meksykańskiem, odkryto przypadkowo, że liście rośliny, którą nazwano *viruela*, są dobrym środkiem przeciw ospie. Medyczna akademia w Meksyku robiła z temi liśćmi rozmaite doświadczenia, a to z wielkiem powodzeniem. Niedawno przywieziono z Oaxei cztery centnary takiego liścia do Meksyku. Dla chorych od 7 lat i wyżej tłucze się pół funta tych liści na proszek, miesza się ten proszek z 4 uncyami cukru i robi się lemonada, którą chory raz lub dwa razy dziennie pić ma. Małym dzieciom daje się mniejsza doza. Środek ten jest tak dalece skutecznym, że użyty przy pierwszych zapowiedziach ospy, zapobiega wszelkim bolesnym przypadłościom, a nawet i wystąpieniu pryszczów ospowych; jeśli jednak ospa już się wysypała, wtedy po użyciu tego środka prędko niknie. Tak donosi mi jeden mój znajomy z Meksyku, a ja podaję to do publicznej wiadomości na pociechę cierpiącej ludzkości.“

— **Zaginiony** włościanin Jan Stafa z Rakszawy, w powiecie łańcuckim, znaleziony został nieżywy w krzakach na polu. Gdy na zwłokach nie znaleziono żadnego znaku gwałtownej śmierci i widocznem się okazało, że Stafa, skutkiem zmarznięcia utracił życie, pochowano je na cmentarzu miejscowym.

— **Ogień piwniczny.** Dziś o godzinie w pół do 11 przed południem, lokatorowie dwupiątrowej kamienicy pod l 3 przy ulicy Zamarstynowskiej przerażeni zostali niebezpieczeństwem pożaru, albowiem lampa naftowa, którą przyświecał sobie kelner szynkowy w tamtejszej piwnicy, wypadłszy mu z ręki, stłukła się, a rozlana paląca się nafta, zapaliła także naczynie z większą ilością tego palnego płynu. Na szczęście piwnica była sklepioną. Po zatkaniu przeto okien i wchodu prez straż pożarną usunięto po półgodzinnych usiłowanih dalsze niebezpieczeństwo.

— **Król. hiszpańskim konsulem** w Wiedniu mianowany p. Robert Biedermann, rozpoczął czynności swego urzędu, dotychczasowy zaś prowizoryczny kierownik tego konsulatu, p. Henryk Rechnitz, ustąpił.

— **W procesie podpułkownika** Mironowicza w Petersburgu, o zabicie 13-letniej Sary Bekkerówny, sąd skazał głównego oskarżonego na siedmioletnie roboty przymusowe, porucznika Bezaka zaś za zatajenie szczegółów zbrodni, oszustwo i kradzież na osiedlenie w Syberyi. Siemionowa została uwolniona.

— **Sensacyjnym wypadkiem** w kronice wiedeńskiej jest wykrycie wielkiej defraudacyi — drugiej już w ciągu bieżącego tygodnia — w banku eskontowym, po banku narodowym najstarszej i najpoważniejszej instytucyi finansowej w stolicy Monarchii. Defraudantem jest wicedyrektor zakładu, Łukasz Jauner, który umknął z Wiednia Nierzetelny ten urzędnik od lat 28 zatrudniony był w biurze tego banku i posiadał najzupełniejsze zaufanie zarządu. Jauner jest bratem dyrektora teatru, znanego z katastrofy *Ringtheatru.* Zostawał on podobno w stosunkach z szajką lichwiarzy, przyjmował ladajakie weksle, a nadto ukradł bardzo znaczną gotówkę. Strata banku oceniona jest na przeszło dwa miliony zł., dokładnie wszakże cyfra jej nie może być na razie oznaczoną. — Jauner wczoraj rano, jak zwykle, przybył około godziny 10 rano do biura, załatwił pocztę i oddalił się szybko, powiadając służącemu, że wróci za chwilę. Od tego czasu już go nikt nie widział. Na ulicach obiegała pogłoska, że odebrał sobie życie. Wiadomość o tej olbrzymiej defraudacyi, rozumie się, musiała deprymująco oddziałać na giełdę Poszkodowany bank wszelako, jak zapewniają, wcale nie jest zachwiany i wszystkich swoich zobowiązań dopełni. Rada banku obradowała wczoraj do północy — C. k. dyrekcya policyi w Wiedniu zawezwała wczoraj telegraficznie tutejszą policyę, aby zarządziła poszukiwania za zbiegłym Łukaszem Jaunerem, za którego przytrzymanie wyznaczona jest nagroda 1 000 zł., tudzież 5 procent tej kwoty jaka się znajdzie przy schwytanym. List gończy w następujący sposób opisuje osobę defraudanta: Łukasz Jauner liczy lat około 50, lecz wygląda młodziej, jest bardzo słusznego wzrostu, szczupły, ma włosy koloru ciemno-kasztanowatego, na twarzy jest zupełnie ogolony, nosi się elegancko i jest dobrze ułożony.

— **Chybiona próba przenikliwości Cumberland'a.** Przed kilku tygodniami krążyła po Warszawie pogłoska o wykopaniu znacznego skarbu na gruntach pod Grochowem. Na gruntach owych inżynierya wojskowa buduje fort, po za obrębem zaś nabytej na ten cel od właściciela p. Bertholdego przestrzeni, z polecenia inżynieryi pracowano nad sypaniem wału. Otóż przy robocie, jeden z grabarzy, sprowadzonych z gubernij wewnętrznych carstwa, miał napotkać ukryte w ziemi naczynie, pełne złota. Traf zrządził, że spostrzegł to pracujący w pobliżu drugi grabarz, pochodzący z tych samych stron co znalazca. Ten ostatni szybko nakrył ziemią naczynie, a koledze przyrzekł, że się z nim podzieli, byleby nikomu nie mówił o odkryciu. Gdy jednak upłynęło dni kilka a o podziale nie było mowy, pokrzywdzony po wyczerpaniu próśb, namów i perswazyj, zdradził tajemnicę i tym sposobem rzecz wyszła na jaw. Okazało się wszakże, iż skarb zniknął a co się z nim stało nie wiadomo. Atoli sam domniemany czy prawdziwy znalazca miał się zdradzić tu i owdzie nieostrożnem słowem lub obietnicą, a w słowach tych dopatrzono poszlak przemawiających za potajemnem przeniesieniem skarbu gdzieindziej. Owóż po nadaremnych usiłowaniach wykrycia prawdy, wezwano nareszcie odgadywacza myśli p. Cumberland'a. Ten ostatni podobno wprawił w zdumienie grabarza odnajdowaniem rozmaitych przedmiotów, chowanych przez robotnika, ale gdy szło o wynalezienie miejsca, gdzie się ukrywa skarb poszukiwany, robotnik stawał się od razu opornym i niczem nie zdradzał tajemnicy. Po bezskutecznych próbach, p. Cumberland na końcu oświadczył, że cała jego umiejętność nic tu nie podoła i dalszych doświadczeń zaniechał.

Akademia rolnicza w Wiedniu.

Niejednokrotnie dają się słyszeć w kraju naszym narzekania na brak wykształconych rolników, zwłaszcza w kierunku fachowym, technicznym. Narzekania te najzupełniej uzasadnione, o ile mają na względzie faktyczny stan rzeczy, nie wskazują zwykle środków zaradczych, zdradzając zarazem nieświadomość, lub przynajmniej niedokładną wiadomość o programie i kierunku szkół rolniczych w ogóle, a w szczególności tej szkoły, która, od 1872 r. istniejąc w Wiedniu, obejmuje wszelkie możliwe kierunki wykształcenia rolniczego; od czerwca zaś roku ubiegłego posiada nawet kurs fachowy, mający na celu wykształcenie techniczne rolników (*Culturtechnisches Studium*).

Ze braki w kierunku technicznego wykształcenia rolników dotkliwie uczuwać się nam dają, że w stanie ekonomicznym kraju naszego zaradzić tym brakom jest najpilniejszą i najżywotniejszą sprawą, na to powszechna jest zgoda. My z naszej strony pragnęlibyśmy zwrócić uwagę ogółu na jeden z głównych środków zaradzenia temu brakowi, wskazać źródło, zkąd młodzież nasza, poświęcająca się zawodowi rolniczemu, mogłaby zaczerpnąć wiadomości technicznych, dziś już nieodbicie w tym zawodzie potrzebnych. Chcemy słowem przypomnieć, że Akademia rolnicza w Wiedniu, zajmująca tak pod względem programu udzielanych tam nauk, jak i pod względem sił nauczycielskich, pierwszorzędne stanowisko, może pod tym względem wielką oddać naszemu krajowi usługę, przysparzając mu prawdziwie wykształconych rolników. W krótkim też zarysie zamierzamy podać do powszechnej wiadomości plan i program całej szkoły, a przedewszystkiem zwrócić uwagę na ów wyżej wspomniany fachowy kurs techniczny, istniejący dopiero od roku, a o ile wiemy, zupełnie u nas nieznany. Dowodem tego jest okoliczność, że na kursie tym nie ma dotychczas ani jednego słuchacza polskiej narodowości, jakkolwiek program nauk nim objętych, najzupełniej czyni zadość powszechnie uznawanej potrzebie technicznego wykształcenia rolników. Jesteśmy przekonani, że samo zwrócenie uwagi na istnienie takiego kursu, wystarczy, by obudzić ogólne w tym kierunku zajęcie i skierować młode siły, poświęcające się zawodowi rolniczemu, na tę drogę fachowego wykształcenia. Nie wątpimy też, że sfery kompetentne, a w pierwszym rzędzie autonomiczna władza krajowa, nie odmówią poparcia młodzieży na tym względzie, że powstaną i udzielane będą liczne stypendya, w celu ułatwienia młodym ludziom, poświęcającym się zawodowi rolniczemu, nabycia technicznych wiadomości.

Zadaniem Akademii rolniczej w Wiedniu jest udzielenie młodzieży jaknajobszerniejszego wykształcenia w zakresie rolnego i leśnego gospodarstwa. W programie swoim zawiera ona to wszystko, co jest niezbędne potrzebnem do umiejętnego zarządu wielkich kompleksów dóbr, do badań i ulepszeń na polu rolnictwa i leśnictwa. Nauka udzielana w Akademii, obejmuje przeto wszystkie te gałęzie, które odpowiadają powyższym celom wyższego wykształcenia zawodowego, więc oprócz przedmiotów ogólnych — jak: matematyka, fizyka i mechanika, meteorologia i klimatologia, praktyczna meteorologia, chemia nieorganiczna, chemia rolnicza, mineralogia i petrografia, anatomia i fizyologia roślin, botanika, zoologia, ekonomia społeczna, statystyka rolnicza, nauka prawno-administracyjna, system melioracyj, nauka języków angielskiego i francuskiego, stenografia i t. d. i t. d. — zawiera nadto trzy specyalne kursa czyli oddziały: I. dla nauki rolnictwa (*landwirthschaftliches Studium*); II. dla nauki leśnictwa (*forstwirthschaftliches Studium*); a wreszcie III. kurs techniczny (*Culturtechnisches Studium*) Nauka podzielona jest na sześć semestrów, a na pomienionych kursach fachowych oprócz ogólnych, wyszczególnionych powyżej przedmiotów, obejmuje nadto wykłady specyalne. Na oddziale technicznym np., który, jak wspomnieliśmy, dopiero w ubiegłym roku otwarty został, oprócz przedmiotów, wchodzących mniej więcej w zakres wszystkich wydziałów, wykładane są takie przedmioty jak: geometrya wykreślna, mineralogia i geologia, geodezya, nauka o pomiarach, budownictwo dróg i mostów, specyalna nauka o melioracyach, encyklopedya leśnictwa, nauka o obrocie gospodarczym, o politycznych i prawnych stosunkach melioracyj itp. Prócz tego na wydziale tym odbywają się praktyczne ćwiczenia geodezyjne, pomiarowe, budowy dróg i mostów, układania planów itp

Do przyjęcia w charakterze zwyczajnego słuchacza Akademii rolniczej wymaganem jest świadectwo egzaminu dojrzałości, złożonego po ukończeniu gimnazyum lub szkoły realnej. Słuchacze zwyczajni niektórych wyższych szkół fachowych, oznaczanych osobnemi rozporządzeniami ministerstwa, mogą być w równym charakterze przyjęci do Akademii rolniczej na podstawie poświadczenia odnośnego zakładu naukowego. Każdy słuchacz zwyczajny uiszcza, oprócz immatrykulacyjnej należytości w kwocie 5 zł. z początkiem każdego półrocza czesne 25 zł. jeśli od tej opłaty na podstawie świadectwa ubóstwa i świadectw dobrych postępów, nie został przez kollegium profesorow uwolniony. Oprócz corocznych egzaminów z pojedynczych przedmiotów specyalnych (*Fortgangsprüfungen*), poddają się słuchacze zwyczajni teoretycznym egzaminom państwowym, przepisanym osobno dla każdego z trzech wydziałów Akademii. Egzaminów tych jest dwa; pierwszy ogólny składa się przy końcu trzeciego lub w ciągu czwartego, a drugi fachowy przy końcu szóstego półrocza.

Na wydziale technicznym, na który szczególniejszą pragnęlibyśmy zwrócić uwagę, przedmiotami pierwszego egzaminu ogólnego są: fizyka i mechanika, klimatologia, chemia, mineralogia i geologia, matematyka, geodezya i ekonomia społeczna W program drugiego egzaminu wchodzą fachowe przedmioty tego wydziału, jak nauka o melioracyach, budownictwo lądowe i wodne, przepisy prawno-administracyjne i t. p. Otrzymanie dyplomu zawisłem jest od złożenia egzaminów ścisłych (rygorozów), a przedmioty w program tych egzaminów (*Diploms Prüfungen*) wchodzące, podzielone są na dwie grupy. Pierwszy egzamin taki, obejmujący część ogólną odnośnego wydziału, składany być może po upływie trzeciego półrocza studyów, odbytych według przepisanego planu, a nawet całkowicie opuszczony być może takim słuchaczom, którzy się wykażą świadectwami rocznych, a z celującym postępem złożonych egzaminów z przedmiotów, wchodzących w program pierwszego egzaminu ścisłego. Drugie rygorozum może być tylko przez ukończonych słuchaczy Akademii składane.

W ten sposób wiedeńska Akademia rolnicza, obejmując wszystkie gałęzie wyższego wykształcenia rolników, a przez dodanie technicznego oddziału czyniąc zadość wszelkim w tym kierunku wymaganiom, przedstawia niewątpliwie dla młodzieży naszej, poświęcającej się zawodowi rolniczemu, najbliższe i najdogodniejsze źródło do nabycia gruntownej wiedzy fachowej. Liczne i bogate zbiory, obszerna biblioteka i laboratorya, stawiają tę szkołę w szeregu pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów, że tu wymienimy tylko laboratorya: chemiczne, chemiczno-techniczne, rolnicze, zootomiczno-fizyologiczne, zbiór środków naukowych dla geodezyi i geometryi wykreślnej, dla leśnictwa i nauk inżyniersko-rolniczych, dla klimatologii, pedologii, mineralogii, geologii itd.

Na czele Akademii stoją: dr. praw i profesor Gustaw Marchet, jako rektor i Adolf Guttenberg, radca leśnictwa, jako prorektor; grono zaś profesorów, oprócz powyżej wymienionych, składają liczne a pierwszorzędne siły naukowe, jak: dr. fil. i med. Józef Böhm, dr. Wilhelm Exner radca dworu i deputowany do Rady państwa, Wenzel Hecke, radca rządu, dr. Liebenberg, dr. Neumann-Spallart, radca dworu i profesor uniwersytetu i wielu innych, przynoszących zaszczyt zakładowi, a dających zupełną rękojmię, że wiedza, pod ich kierunkiem nabyta, w zastosowaniu praktycznem przyniesie obfite owoce. Toż—powtarzamy — przekonani jesteśmy, że powyższe słowa nasze, mające na celu wskazanie rolnikom źródła obfitych wiadomości, w ich zawodzie niezbędnych, wystarczą, aby zwrócić uwagę ogółu na sprawę wykształcenia fachowego w tym tak zbawiennym dla kraju naszego kierunku i pobudzą kompetentne koła do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, aby młodzieży naszej, chcącej się poświęcić zawodowi rolniczemu, podać środki i możność nabycia wiadomości fachowych i technicznych, dziś już w pracy około roli nieodbicie potrzebnych. Epoka dyletantyzmu w tym względzie, jak w ogóle we wszystkich kierunkach, minęła bezpowrotnie, a zawód rolniczy wymaga dziś gruntownych i specyalnych studyów, które jedynie tylko zapewnić mogą produktywność pracy i przynieść krajowi rzeczywisty pożytek. *x.*

KRONIKA SĄDOWA

(*Lekkomyślność młodzieńca*).

(*m*) Przed trybunałem sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem radcy p. Simonowicza, stanął wczoraj 19 letni młodzieniec, uczeń 7 klasy szkoły realnej, odznaczający się dobremi postępami w naukach, stypendysta, Edward Tyszarski, rodem z Sidorowa, koło Husiatyna, pod zarzutem zbrodni fałszowania publicznych papierów kredytowych, określonej w §§. 106 ust. karn. a podlegającej karze według 2 ustępu § 108 ust. karn. od lat 10 do 20. Przykre wrażenie sprawił widok młodzieńca utalentowanego, który zdolności swoje w rysunkach zużytkował na samym wstępie do życia w sposób zbrodniczy i karygodny. Sprawa ta, jest już znaną naszym czytelnikom: W dniu 9 listopada rb. przytrzymano w sklepie D. M. Weina, przy ulicy Halickiej, Tyszarskiego, gdy chciał wydać podrobiony banknot na 10 zł. Odstawiony do policyi, przyznał z całą szczerością, że w czasie od 15 września do 9 listopada rb. podrobił pięc banknotów 10 reńskowych i wydał jedną dziesiątkę w sklepie Chaima Bunda, dwie dziesiątki w bazarze J. Königsbergera, jedną dziesiątkę w miejscu bliżej nieoznaczonem, a piątą dziesiątkę chciał właśnie wydać w sklepie Weina; zeznał dalej, że te dziesiątki kopiował z prawdziwej dziesiątki, którą otrzymał tytułem stypendyum i że do skopiowania jednego takiego waloru potrzebował co najwięcej 50 godzin. Zeznania te powtórzył wobec sędziego śledczego a wczoraj przy rozprawie. Sędziowie przysięgli wydali werdykt potępiający, ale zarazem wystosowali do trybunału pisemną prośbę o jak najłagodniejszy wymiar kary. Trybunał skazał Edwarda Tyszarskiego na trzyletnie więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*m*) **Zgromadzenie wierzycieli** (właścicieli książeczek wkładkowych) Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, stowarzyszenia o nieograniczonej poręce, do którego majątku, uchwałą tutejszego sądu krajowego z d. 15 b m., otwarty został konkurs, obradowało wczoraj pod przewodnictwem dra Stelli Sawickiego nad kwestyą, co czynić wypada w celu uchylenia konkursu a salwowania funduszów wierzycieli. Zgromadzenie to było bardzo liczne i ożywione; nawet włościanki, woźni i t. p., którzy oszczędności swoje, częstokroć dość znaczne, powierzyli tej instytucyi, przybyli na posiedzenie, ażeby poinformować się o losie swoich funduszów. Dr. Ciesielski, imieniem komitetu, wybranego przez wierzycieli, przedłożył wnioski, które — zdaniem komitetu — mają uchylić ogłoszony już konkurs i salwować słuszne pretensye wierzycieli Oto szereg tych wniosków: Zgromadzenie wybierze komitet, który przedewszystkiem zbierać będzie od wierzycieli książeczki wkładkowe, poczem zastanowi się nad osobistością, której należałoby na terminie sądowym w d. 30 b. m. poruczyć zawiadowstwo masy, tudzież nad wyborem członków wydziału wierzycieli; komitet ten ma także wezwać pp. adwokatów do wniesienia oferty, czy i pod jakiemi warunkami, (korzystnemi zarówno dla wierzycieli, jakoteż dla dłużników upadłej instytucyi) podjęliby się zawiadowstwa masy, a nareszcie na ten komitet zwołać ponowne zgromadzenie wierzycieli na dzień 27 albo 28 b m. i przedstawić im wnioski co do wyboru zarządcy masy i członków wydziału wierzycieli. Dyskusya, w której zabierało głos bardzo wielu mowców, toczyła się głównie nad kwestyą, czy rekurs wniesiony już przeciw uchwale sądu krajowego, otwierającej konkurs do majątku upadłej instytucyi, tudzież proponowany przez komitet protest wierzycieli przeciw otwarcu konkursu, odniosą skutek pożądany, czy nie. Prawnicy, z wyjątkiem dr. Błażejowskiego, byli zdania, że środki proponowane przez komitet wierzycieli, skutku pożądanego odnieść nie mogą, profani zaś, w kwestyach jurydycznych, byli odmiennego zdania i przyjęli większością głosów wnioski, przedłożone przez dr Ciesielskiego. Nie wiadomo nam, czy zgromadzeni wierzyciele podpisali protest przeciw otwarciu konkursu, protest, przedłożony przez dr Ciesielskiego, w którym wierzyciele obowiązują się, w razie zniesienia konkursu i przeprowadzenia likwidacyi, do pewnych, bliżej nieokreślonych ustępów, czyli opustu z swoich pretensyj. Do komitetu, który ma wykonać zapadłe uchwały, zostali wybrani pp: Waleryan Podlewski, dr. Stella Sawicki, dr. Ciesielski, radca Stankowski i Leopold Kowalski.

* **Wykaz listów zastawnych** galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 12 grudnia 1884: (dokończenie).

Listy zastawne 4 prc. 37-letnie.

Ser. I. 45 55 68 442 680 882.

Ser. II. 219 270 277 280 316 321 330 333 340 345 3[illegible]9 363 365 1315 1348 1420 1762 1952 2206 2656 2721 3396.

Ser. III. 333 807 1560 1564 1581 1596 1631 1643 1668 1679 1728 1748 1774 1783 1805 1811 1837 1865 1906 1918 1947 1971 1975 2001 2007 2081 2082 2102 2141 2152 2181 2224 2233 2244 2263 2319 2321 2362 2365 2376 2380 2717 2842 2955 3171 5096 5177 5364 5558 5689 5796 6094 6112 6792 6898 7106 7231 72[illegible]1 7406 7461 7576 7965 8763 9127 9167 9599 9909 11035 11103 11567 12869 13908 14401 15041 15219 15235 15562 15864 16313 16330 16369 16390 16426 16428 16532 16692 16718 16807 16832 16862 16870 17161 17287 17839 18483 18552 18587 18748 18954 19121 19266 19322 20118 20178 20183

Ser. IV: 312 332 349 358 369 393 479 486 523 534 545 551 713 778 1085 1175 1229 1565 1792 2106 2355 2840 3015 3347 4170 4197 4206 4272.

Ser. V.: 149 714 786 946 1121 1132 1134 1148 1161 1191 1244 1249 1269 2298 2354 2479 2497 2968 3773 3874 4080 4160 4210 5361 6098 6527 6840 7040 7901 7937 8225 8777 9098 9581 10208 10300 10624 10674 10917 11154 11297 11392 11411 11544 11554 11562 11569 11963 12453 12534 12663 12742 13184 13326 13483.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30go czerwca 1885 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: w Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie Blau i Epstein, w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spł, w Wiedniu Bank anglo-austryacki-

OSTATNIA POCZTA

Dnia 17 b. m. przed nader licznie zgromadzonymi wyborcami w Brzeżanach zdawał sprawę ze swojej działalności poselskiej hr. Roman Potocki. Po podziękowaniu, z powodu licznego zgromadzenia się wyborców, przemówił on według telegramu do tutejszego *Przeglądu* w następujących wyrazach:

„Zdając sprawę z czynności moich poselskich, nie mam zamiaru wdawać się w szczegółowy rozbiór jakiegoś programu politycznego, lub przedstawić wam jakichś nowych zasad w polityce na przyszłość. Ograniczę się tylko do zestawienia faktów w ważniejszych sprawach, kraju naszego dotyczących, a w których jako wasz poseł, udział brałem. Co zaś do przyszłości, to byłoby zbytecznem zbyt daleko sięgać w nią wzrokiem. Powiem tylko, że stanowisko nasze obecne w Wiedniu jest tego rodzaju, iż wypada nam iść w zwartym szeregu, zatem, co Koło polskie zadecyduje. Koło to popiera obecnie Rząd, a i ja mam to przekonanie, że W. Rząd we wszystkich tych rzeczach, w których interesa ogólnie państwowe nie kolidują z naszemi pragnie i usiłuje uczynić zadość potrzebom naszego kraju“.

Następnie skonstatował mowca pożyteczność zbierania się posłów polskich i ruskich w klubie włościańskim — stąd liczne wnioski do Sejmu wchodzą, dążące do podniesienia dobrobytu włościan. Mowca przechodził po kolei sprawę szkół ludowych i rolniczych, mówił o ochronie gruntów i zagród włościańskich od przymusowej licytacyi, w wypadkach, kiedy dług może być zaspokojony przez zajęcie i sprzedanie ruchomości dłużnika; dotknął tych przyczyn, które utrudniają położenie rolników. Rolnicy coraz mniej znajdują odbytu dla swych produktów i zmuszeni są szukać innych źródeł dochodu,

za przykładem tych krajów, które, jakkolwiek mniej urodzajne, niż nasz, dorobiły się jednak zapomocą przemysłu, dobrobytu, a nawet i bogactw.

Tu mowca omówił sprawę szkół rzemieślnicych, a w końcu przeszedł do ustawy drogowej i wyraził się bardzo pochlebnie o nowej ustawie, uważając ją za więcej odpowiednią dla naszych stosunków, od dawniejszej ustawy.

Dalej rozbierał obszernie mowca sprawę konkurencyjną i przyjście do skutku dodatkowych przepisów — które lepiej określają rzecz całą i usuwają wątpliwości w wykonywaniu ustawy. Wreszcie rzekł o powodzi: „Sejm zasłużył się dobrze krajowi, postarawszy się o pieniądze na żywność i na zasiewy dla zniszczonych okolic; rozwinął także szeroką akcyę, aby na przyszłość uchronić kraj od podobnych nieszczęść. Rząd bardzo się także szczerze zajął naszem nieszczęściem — dowodem tego podróż p. Ministra rolnictwa w okolice podkarpackie, dla przekonania się na miejscu, gdzie należy właściwie szukać źródła złego. Czy jedynie w górach, czy może także na dolinach.

Mowca, który się znajdował w towarzystwie p. Ministra podczas tej podróży, jest zdania, że powodem wylewów są więcej źle obwarowane brzegi rzek na dolinach, niż odkryte źródła w górach. Dla podziękowania i dla poparcia swych usiłowań w sprawie regulacyjnej, wysłał sejm deputacyę do Najjaśniejszego Pana. Deputacya przyjętą była nader łaskawie i życzliwie. Należy się więc spodziewać, że wkrótce wejdzie na porządek dzienny Rady państwa projekt rządowy o regulacyi rzek naszych i że znaczna pomoc ze strony Państwa zostanie nam na ten cel przyznana.

Na zakończenie, mowca, omawiając sprawę kongruy, przyrzekł ze swej strony silne poparcie i przechodząc do spraw czysto lokalnych, wspomniał o kolei brzeżańskiej i wyraził nadzieję, że Bank dla krajów koronnych, wziąwszy już pod dokładną rozwagę sprawę tej kolei, zdecyduje się przystąpić do tej budowy.

Zgromadzenie, podziękowawszy oklaskami za jego mowę, uchwaliło wotum zaufania posłowi swemu.

Najd. Arcyksiążę Zygmunt, który z powodu choroby swojego Brata, Najd. Arcyksięcia Leopolda przebywał przez czas dłuższy w Hörnstein, powrócił przedwczoraj popołudniu do Wiednia, gdyż, jak wiadomo z ostatniego biuletynu, stan zdrowia Dostojnego pacyenta jest już zadawalający.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, odbieramy następujące telegraficzne sprawozdanie: Ze strony rządu wniesiono kredyt dodatkowy do preliminarza na rok 1884 dla przebudowania dawnej fabryki broni na ubikacye, mające odtąd służyć na potrzeby wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego.

Następnie zawiadomił prezydent dr. Smolka wśród oklasków Izby, że zamierza w dniu urodzin Najj. Pani złożyć Jej Ces. Mości wiernopoddańcze życzenia Izby.

Dep. Meznik przedłożył sprawozdanie komisyi podatkowej o petycyi naczelników gmin Strasznicy i węgierskiej Ostry, co do obowiązku pobierania podatków przez gminy, i przemawiał za wnioskiem komisyi, co do wydania osobnej w tej sprawie ustawy.

Dep. Mattus przemawiał przeciw wnioskowi komisyi i wnosi, ażeby wezwać rząd do wniesienia projektu ustawy o reformie sposobu pobierania podatków w ogóle. Po przemówieniu za wnioskiem komisyi Mengera, Hanischa i referenta, odrzucono wniosek Mattusa, a przyjęto wniosek komisyi.

Projekt ustawy o kolejach lokalnych przyjęto w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego dep. Talisz referował o petycyach centralnego stowarzyszenia dla przemysłu cukrowniczego i odczytał znany wniosek komisyi podatkowej.

Dep. Edward Gregr oświadczył, iż obowiązkiem jest rządu i Izby poselskiej podać rękę pomocną przemysłowi cukrowniczemu, dlatego też zmuszony jest oświadczyć się przeciw wnioskowi komisyi, który uwzględniał tylko petycye centralnego stowarzyszenia dla przemysłu cukrowniczego. Mowca nalegał usilnie na to, ażeby rządowi przedłożone zostały, do szczególnego uwzględnienia, petycye 140 czeskich właścicieli cukrowni.

Deputowany Hevera uskarżał się, że w sprawach przemysłu cukrowniczego zawsze tylko uchwalano, ale nigdy nie obradowano szczegółowo, naznacza, iż ustawa o podatku od cukru burakowego w roku 1880 była grobem dla przemysłu cukrowniczego, przemawia to szczegółowo przeciw kontyngensowaniu tego podatku, który jednakowo jest wysoki mimo spadku w konsumcyi. Mowca wzywa rząd, aby uczynił zadość uchwałom czeskiego sejmu i licznym petycyom właścicieli cukrowni. Grób przemysłu cukrowniczego stałby się zarazem grobem dobrobytu narodowego, a uniemożliwiłoby to zarazem przywrócenie równowagi w budżecie państwa. Dlategoteż przyłącza się mowca do tych, którzy zalecają petycyę czeskich i morawskich właścicieli cukrowni (*oklaski z prawicy*).

Dep. Rieger podnosi, iż niebezpieczeństwo zagraża nietylko przemysłowi cukrowniczemu, lecz zarówno i rolnictwo odczuje tę klęskę, zwraca zarazem uwagę na trudności praktycznej pomocy, gdyż fabrykanci cukru sami nie są w zgodzie w tej kwestyi, lecz właśnie dlatego tem konieczniejszą jest potrzeba szukania pomocy ze wszech stron, z tego też powodu poleca Rieger rządowi petycye 104 czeskich i morawskich włościcieli cukrowni do szczegółowego uwzględnienia. (*Oklaski z prawicy*).

Po przemówieniu sprawozdawcy, który jeszcze raz silną argumentacyą umotywował wniosek komisyi, przyjęto ten wniosek, a odrzucono dodatkowy wniosek Gregra, dotyczący petycyi 140 czeskich przemysłowców cukrowniczych, poczem przyjęto, według przedłożenia rządowego, projekt ustawy, zmieniający dawną ustawę o filokserze. Jedynie przy § 8 przyjęła Izba poprawkę Doblhoffa, zastrzegającą odpisanie od podatku z tych parcel gruntowych, na których, z powodu filoksery, zawieszono uprawę wina, a to pomimo, że reprezentant rządu i sprawozdawca komisyjny przemawiali przeciw tej poprawce i oświadczyli się przeciw niej stanowczo. Wniosek Fürnkranza, aby rząd przedłożył w ciągu jeszcze tej sesyi projekt zakładania amerykańskich winnic i bezpłatnie dostarczał winnych latorośli, został odrzucony. Przed zamknięciem posiedzenia, prezydent dr. Smolka przemówił kilka słów pożegnalnych, z powodu rozpoczynających się feryj świątecznych.

Wszystkie bezstronne dzienniki wiedeńskie podnoszą w ostatnich artykułach, że p. Minister handlu baron Pino odniósł na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych walne zwycięstwo nad swoimi przeciwnikami politycznymi, którzy zmobilizowali wszystkie siły, aby zadać cios, jeśli nie stanowczy, to bardzo dotkliwy p. Ministrowi.

Jak wiadomo z wczorajszego telegramu berlińskiego, parlament niemiecki obradował we środę nad wnioskiem polskim domagającym się równouprawnienia w sądownictwie języka polskiego z niemieckim. Wniosek popierali ks. dr. Jażdżewski, ks. Radziwiłł, Liebknecht, poseł duński Junggreen, wreszcie dep. Windthorst, który oświadczył, że przez zapewnienie równouprawnienia Polakom w Austryi, cała ludność polska zamieniła się w zastęp najwierniejszy dla Monarchii i ożywioną jest najlojalniejszemi uczyciami dla Monarchii. Przemówieniu podsekretarza stanu Schellinga, który oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi, wtórowali deputowani Unruh i Cung, a to z powodów prawnopaństwowych i narodowych, podnosząc, że wniosek obejmuje także Wschodnie i Zachodnie Prusy, gdy tymczasem prowincye te są przeważnie niemieckiemi. Wniosek przekazano komisyi, co uważanem jest poniekąd jako znaczny sukces Koła polskiego.

Parlament przyjął następnie w trzeciem czytaniu wniosek o płacenie deputowanym dyet poselskich.

Wczoraj miał przystąpić parlament do stanowczego wyboru prezydyum i odroczyć się następnie na ferye Bożego Narodzenia.

Jutro odbędzie posiedzenie Izba panów dla załatwienia najważniejszych przedłożeń, poczem Rada państwa zostanie odroczoną, jak zapewniają, do 20 stycznia p. r.

Presse donosi: Galicyjski Wydział krajowy zawiadomił burmistrza wiedeńskiego, że akcya, jaką przedsięwzięła reprezentacya krajowa i miejska dla zabezpieczenia jej pretensyi podatkowej, z powodu upaństwowienia koleji żelaznych, znalazła także odgłos w galicyjskim Wydziale krajowym i że tenże uchwalił przenieść rzeczoną akcyę na Koło polskie w Wiedniu, do którego Wydział krajowy wystosował już odpowiednie pismo. Wydział krajowy wyraża w końcu nadzieję, że wspólna ta akcya zostanie uwieńczoną pomyślnym skutkiem.

Paryskie dzienniki oświadczają na podstawie opinii w kołach parlamentarnych, że senat jest stanowczo zdecydowany przywrócić wszystkie niemal pozycye budżetu wyznaniowego, wykreślone przez Izbę deputowanych. Jeżeli więc deputowani Izby życzą sobie uniknąć prowizoryum, jako konieczności podnoszonej przez rząd, to muszą zaakceptować zmiany przez senat poczynione na rzecz budżetu wyznaniowego i powstrzymać się od poprawek skrajnych i bezpodstawnych.

W drodze półurzędowej prostują z Paryża szczegóły protestu króla Kambodży. Protest ten niedokładnie został przytoczony przez czasopisma angielskie, a reprezentant Francyi Thomson w Kochinchinie spełnił tylko swój obowiązek.

Dzienniki paryskie nie powtórzyły ani jednej z mów członków ligi patryotycznej, wygłoszonych przy obchodzie rocznicy śmierci Henri Martina.

Bonapartystowskie dzienniki donoszą, że obchodowi pogrzebowemu generała Fleury towarzyszył rossyjski poseł baron Mohrenheim z wyraźnego polecenia cara Aleksandra.

W Paryżu i innych miastach Francyi odbywają anarchiści ciągle zgromadzenia, odznaczające się burzliwością i scenami gorszącemi. Bonapartyści obchodzili także rocznicę objęcia prezydentury republiki w r. 1848 przez Ludwika Napoleona. Według dzienników paryskich, pod koniec bankietu odśpiewali bonapartyści tekst, ułożony do miary marsyliańki i na tęż melodyę, a rozpoczynający się od słów: *Aux urnes, citoyens! Votons! votons pour Napoléon!*

W Lugdunie odbyli zgromadzenie zwolennicy idei Blanquiego pod przewodnictwem generała Euds; na zgromadzeniu tem skonstatowano, że nie nadszedł jeszcze czas zstąpienia na ulicę, czyli rozpoczęcia zaburzeń.

Nat. Ztg. otrzymuje depeszę z Paryża, według której w paryskich kołach politycznych wywołała sensacyę i zdumienie odmowna uchwała parlamentu niemieckiego w sprawie utworzenia nowego stanowiska dyrektora w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Według otrzymanego ze Skodry listu przez *N. fr. Presse*, ma być manifest albańskiego komitetu narodowego, podany z dobrą wiarą przez *Pall Mall Gazette*, po prostu podrobieniem. Albańczycy nic o tem nie wiedzą. Istnieje wprawdzie w Korfu jakiś komitet albański, ale, według wzmiankowanego listu, komitet złożony z niesumiennych spekulantów, którzy wyzyskują patryotyzm i składki chowają do własnych kieszeni.

Z Kairu nadchodzą wiadomości świadczące o bardzo przychylnem i radosnem usposobieniu egipskich kół politycznych i kół europejskich w stolicy Egiptu, a to z powodu wzrastającego wpływu Niemiec na losy Egiptu. Do objawów bardzo znaczących należy i następująca wiadomość, którą komunikują z Kairu dziennikom zagranicznym: Pogłoska, że nastąpić ma wkrótce mianowanie pełnomocnym ministrem dotychczasowego generalnego konsula niemieckiego w Kairze p. Derenthall, wywołała w tutejszych kołach politycznych niezmierne zadowolenie. Francuskie czasopisma szczególnie przyjęły tę wiadomość wyrazach wielce pochlebnych tak dla rządu niemieckiego, jak dla p. Derenthalla. *Bosphore Egyptien* upatruje w tem zamiar księcia Bismarka, ażeby przez wzmocnienie powagi zjednoczonej reprezentacyi francusko niemieckiej, sparaliżować wpływ, wywierany na kedywa przez angielskiego dyplomatycznego agenta Ewelina Baringa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 grudnia. (Wczoraj po południu aresztowano agenta bankowego Henryka Kufflera. Aresztowanie to ma pozostawać w związku z zniknięciem Jaunera. (*Patrz kronikę*) Słychać, że Jauner wyrządził bankowi eskontowemu szkodę przez eskontowanie nieprawidłowych weksli Kufflera. Komunikat dolno-austryackiego banku eskontowego zawiadamia: Przełożony kasy eskontowej Łukasz Jauner zniknął ztąd d. 9 b. m. w godzinach przedpołudniowych. Zakład doniósł o tem policyi. Przedsięwzięta bezzwłocznie rewizya kasy wykazała brak gotówki w wysokości 1.509.960 zł. i papierów wartościowych na sumę 550.000 zł., ogółem 2.059.960 zł. Przy rewizyi, odbytej po raz ostatni d. 18 listopada, znaleziono wszystko w porządku, sprzeniewierzenia przeto musiały mieć miejsce widocznie dopiero w ostatnim czasie.

Z innej strony donoszą, że w mieszkaniu aresztowanego Kufflera znaleziono weksle na sumę jednego miliona. Władze policyjne zarządziły najenergiczniejsze kroki i poszukiwania za zbiegłym defraudantem. Wszystkim władzom krajowym i zagranicznym, tudzież władzom miast portowych, przesłano jeszcze w ciągu wczorajszego południa szczegółowe telegraficzne doniesienia i rysopis Jaunera. Na schwytanie defraudanta wyznaczono 2000 mark i 5 prc. premię. Rada nadzorcza, częścią z własnych środków, częścią przez odwołanie się do innych banków, przygotowała 10 milionów złr., aby być zabezpieczoną przeciw wszelkim ewentualnościom.

Wiedeń, 19 grudnia. (*Tel. pr.*) Banki tutejsze postanowiły dostarczyć tutejszemu bankowi eskontowemu, takiej kwoty, jakiej potrzebować będzie.

Berlin, 19 grudnia. Parlament potwierdził wybrane przed miesiącem prezydyum na całą sesyę i odroczył się do 8 stycznia.

Berlin, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) W politycznych kołach tutejszych nie przywiązują żadnej wagi do pogłosek o rozwiązaniu parlamentu. *Nordd. Allg. Ztg.* podaje wiadomość, że pewne niemieckie stowarzyszenie w Paryżu ma zamiar ofiarować ks. Bismarckowi kwotę 20.000 mark na utrzymanie posady drugiego dyrektora urzędu spraw zagranicznych, której to kwoty parlament księciu odmówił.

Lipsk, 19 grudnia. Postępowanie dowodowe w procesie przeciw anarchistom zostało ukończone. Dzisiaj przemawia prokurator i obrońcy. W poniedziałek nastąpi ogłoszenie wyroku.

Paryż, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) Tutejszy dziennik *Iustice* zwraca uwagę rządu na tę okoliczność, że angielskie okręty ładują bezustannie w Hamburgu działa Kruppa, amunicyę i karabiny, przeznaczone dla Chin.

Paryż, 19 grudnia. Komisya, senatu restytuowała kredyta wykreślone przez Izbę deputowanych z budżetu oświaty.

Bruksela, 19 grudnia. (*Tel. pr.*) Król zamianował burmistrzem dotychczasowego liberalnego burmistrza Bulsa.

Rzym, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) Kardynał Jacobini wystosował w imieniu Papieża notę do nuncyusza w Paryżu, w której oświadcza, że uchwała Izby francuskiej w sprawie kredytów na teologiczne katolickie fakultety, stanowi naruszenie konkordatu. Nuncyusz udać się ma do Rzymu, w celu złożenia sprawozdania.

Moniteur de Rome zapewnia, że w Wiedniu toczyły się rokowania w celu zapewnienia bytu katolickiemu uniwersytetowi w Salcburgu.

Londyn, 19 grudnia. Municypalność wyznaczyła 5.000 f. szterlingów nagrody za schwytanie sprawców ostatniego wybuchu dynamitowego w *London-Bridge*. Uszkodzenia w podwalinach mostu są znaczniejsze, niśli przypuszczano w pierwszej chwili. Mur zarysował się głęboko.

Londyn, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj w Dowrze skonfiskował urzędnik cłowy pakę, nadeszłą z kontynentu, w której znaleziono 200 funtów dynamitu.

Dowr, 16 grudnia. Przy wczorajszej rewizyi towarów, przysłanych z kontynentu, wykryto w skrzyni, w której według deklaracyi powinno się było znajdować lane żelazo, blisko 200 funtów dynamitu.

Konstantynopol, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) Pod Tiranta, w Albanii, zamordował helenofilski agitator Mathia, Heyreddina beya.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 19 grudnia 1884.

po raz pierwszy:

Barkarola

Obrazek dramatyczny w jednym akcie przez Maryana Gawalewicza.

OSOBY:

Walery	p. Żelazowski
Róża	pna Stachowiczówna
Leon	p. Laskowski
Tomasz, służący	p. Senowski

Rzecz dzieje się w Wenecyi, za naszych czasów.

Po raz drugi:

Moja córeczka

komedya w jednym akcie z francuskiego p. Labiche.

OSOBY:

Trébuchard	p. Lubicz
Blanka, jego córka	pni Gostyńska
Prudenval	p. Fiszer
Klara jego córka	pna Wisłobodzka
Picquoiseau, kapitan Żuawów	p. Zbciński
Babeta	pna Borodziej

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Trébucharda.

Po raz pierwszy:

Bilecik miłosny

Drobnostka sceniczna w jednej odsłonie MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

OSOBY:

Edmund	p. Żelazowski
Julia, jego żona	pna Stachowiczówna
Maryan, przyjaciel Edmunda	p. Lubicz
Anusia, pokojowa Julji	pna Dobrowolska

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Edmunda.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. D. hr. Dieduszycka z Izydorówki. I. hr. Tarnowski z Chorzelowa. S. hr. Tarnowski ze Sniatynki K. hr. Badeni z Krakowa. W. hr. Plater z Litwy. I. Uleniecki z Wołostkowa. I. Vivien z Poznanki.

Hotel Francuski

Pp. O. Rathe z Berlina. H. Feiler z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. S. Schapira z Wiednia. L Goldstein z Bielska.

Hotel Warszawski

Pp. S. Traunfelner z Doliny. S. Sehanik z Holchrad.

Hotel Angielski

Pp. F. Jasiński z Olszanicy. S. Ujejski z Sambora. Dr. Z. Leiblinger z Tarnopola. F. P. Mey z Czech.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^\circ 50'$ $\lambda = 41^\circ 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 20 grudnia 1884

$E. = -1^m\ 53,^s{}_{37}$. $\Theta_0 = 17^h\ 57^m\ 37,_{591}$

Zachód słońca 19go grudnia o 3h. 59m., 4; wschód o 19h. 57m., 7.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 8h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6; nów 17d 3h 0m, 6; pierwsza kwadra 25d 2h 57m, 3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h, 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemn , od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czeg zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, za od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°6.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

18 grudnia 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	728,64	729,14	729,50
Stan termometru suchego w st. Cels.	+2,6	+1,1	--1,6
Stan termometra wilgotnego w st. Cels.	+1,6	+0,3	—1,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,16	4,2	3,9
Wilgotność powietrza względna w %.	82	85	96
Stan nieba.	10	9	2
Kierunek wiatru.	wnw.	wsw.	sw.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 7,mm2. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +3,4			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 0,6			
Elektryczność powietrza, woltów	217	125	240

(N. B. 19/12 1884 od 12h w połud., do 12 w połud. 20/12).

Przy wietrze o zmiennym kierunku temperatura się cokolwiek obniża, zachmurzenie powiększa, powietrze wilgotne, pogoda niepewna, śnieg.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 grudnia 1884.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kuponu)	266 50	270 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	192 50	195 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 10	100 10
„ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 10	100 10
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87 —	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 —	102 —
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 —	98 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 --
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 75	102 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 60	91 60
5. Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 66	5 76
Dukat cesarski	5 71	5 81
Napoleondor	9 72	9 82
Półimperyał	10 02	10 12
Rubel rossyjski srebrny	1 26½	1 28½
„ „ papierowy	59 95	60 80
100 marek niemieckich	— —	— —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 grudnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.70	81 85
luty-sierpień	81.75	81.90
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.95	83 10
kwiecień-październik	83.—	83 15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.75	126.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.90	136 40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	141 80	142 20
„ „ 1864 po 100 złr.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.60	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.90	97.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.05	104.2?
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.25
Galicyi	102 —	—.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	101.75
Węgier	100 50	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.10	99 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295.—	295 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	853.—	860 —
Kol. Albrechta a 300 zł. w srebrze	61.50	62.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	522 —	524 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 300 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2290	2295
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267.75	268 25
Lwow.-Czer. kolej po 200 zł. w. a. wcz	194.—	194 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	305.25	305 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.20	147.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.—	173 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.70
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.15
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.15
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc	99.—	99.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 —	99.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.90	103.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100 —
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.70	106 —
„ „ po 100 zł. w. a.	102. —	103 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99 30	99.60
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
„ z r. 1867	86.15	86.30
„ z r. 1868	—.—	—.—
„ z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.45
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114. —	115 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18.75
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	23.—	24. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43 —
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38 —
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 25	13 50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.20	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	56 25	56 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131 50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123 35	123 75
Paryż za 100 fr.	48.70 —	48.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78 —	5.80 —
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.76.50	9.77 —
Rossyjski imperyał	10.04 —	10.06 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 19 grudnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	5
„ „ „ w srebrze	83	05
Renta w złocie	103	80
5 prc. austr. renta marcowa	96	95
Akcye banku wiedeńskiego	858	-
„ „ kredytowego	296	20
Londyn	123	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	76·5
Dukat cesarski mon.	5	78
100 marek niemieckich	60	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 8294. (8037 2—3)

Dla uznanej sądownie za marnotrawczynię Karoliny Roderównej z Łoziny zamianowano jéj ojca Franciszka Rodera z Łoziny kuratorem.

Z c. k. sądu poiatowego.

Janów, dnia 30 listopada 1884.

L, 6586. (8074 2—3)

Udla Reifeisen z Bolechowa uznano uchwałą c. k. sądu obwodowego z 8 lipca 1884 l. 6744, za chorą na umyśle. Kuratorem dla niej ustanowiony Aron Schindler z Bolechowa.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 20 września 1884.

L. 42690. (7982 2—3)

Stanisława Leszczyńskiego z Czarne wsi, uchwałą sądu krajowego w Krakow- z dnia 15 listopada 1884 l. 28363, uznane za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Józefa Gollenhofera z Czarnej wsi.

C. k. sąd. del. miejski pow.

Kraków, 24 listopada 1884.

L. 6253. (8021 1—3)

Hryc Bojko gospodarz z Wasylowa uznany został marnotrawnym, aj kuratorem dla niego ustanowiony Piotr Gmyterko gospodarz z Wasylowa.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Uhnów, dnia 20 sierpnia 1884.

Licytacye.

L. 13992. (7538 1—3)

Dnia 19 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 12/78 w Czerchawie powiatu Samborskiego położonej ciała tabularnego stanowiącej w sprawie Mojżesza Schrekingera prawonabywcy Ozyasza Krämera przeciw Janowi i Maryannie Lorenzom vel Loretom pto 66 zł. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 937 zł. w. a. wadyum 93 zł. 70 ct. Przy pierwszych trzech terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby ta realność na powyższych terminach za cenę szacunkową, lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin na dzień 20 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Sambor, dnia 30 września 1884.

L. 11022. (7115 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wysokiego Skarbu 10 zł. 25¾ ct. i t. d. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 1/6 części ogrodu pod l. sub. rep. 37 top. 507 w Samborze przy ulicy Tkackiej protokołem z 20 lipca 1880, l. 11760 zastawniczo opisanego a z 1 grudnia 1880 ocenionego dnia 15 stycznia i dnia 11 lutego 1885, każdym razem o 10 godź. przed południem pod tym warunkiem że na tych terminach powyższa realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania tejże na tych terminach wyznacza się celem ułożenie lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 20 lutego 1885 o 10 godz. przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 61 zł. 41⅔ ct., wadyum wynosi 6 zł. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych protokół zastawniczego opisania i ocenienia wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu, spadkobierców Jędrzeja Bargla a to: Rozalię, Pawła Barglów, Ignacego i Wiktoryę Barglów z miejsca i życia niewiadomego Franciszka Bargla przez ustanowionego kuratora adw. dr. Fiternika, nieletnich Wiktoryę, Katarzynę, Józefa, Jana, Franciszka Barglów do rąk matki i opiekunki Katarzyny Bargel, możliwych z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli do rąk zarazem ustanowionego kuratora adw. dr. Witza z zastępstwem adw. dr. Ehrliha i przez edykta, niemniej c. k. główny urząd podatkowy w Samborze.

Sambor, 11 listopada 1884.

L. 5945. (7697 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Alojzego Masgaja jako prawonabywcy Błażeja Cwiertki, w resztującej kwocie 62 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 19 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1885, każdym razem o 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż hipotecznej połowy realności pod lk. 101 w Sulkowicach położonej małoletnich Jana, Anny i Wojciecha Cwiertków własnej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 868 zł., wadyum 87 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, ktorym uchwała licytacyę dozwalającc lub późniejsze wcale lub wcześnie doręczona nie zostały ustanowiono adw. dr. Izydora Daniela w Wadowicach.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 30 września 1884.

Licytacye.

L. 14412. (7952 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wsprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Adolfowi Kindlerowi o dwie rat po 383 zł. 40 ct. w. a. z pn. ogłasza, że dnia 14 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885 w każdym z tych dni o 10 godz. przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności pod lk. 8 m. w Stanisławowie położonej jak Dom. II. civ. pag. 30 n. 15 haer. Adolfa Kindlera własnej pod następującemi warunkami.

Cena wywołania 18.000 zł. w. a.

Wadyum 1.800 zł. w. a.

Przy tych terminach realność ta tylko za cenę wywołania jako wartość przy udzieleniu pożyczki bankowi przyjętą lub wyżej takowej sprzedaną będzie.

Gdyby realność licytowana w tych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 19 marca 1885 o godz. 4 popołudniu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Buczyński ze substytucyją adw. dr. Szydłowskiego.

Stanisławów, dnia 25 października 1884.

L. 5583. (8012 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Dawida Holländera przeciw Jakóbowi Mechlowi dw. im. Sparerowi o zapłacenie resztującej kwoty 390 zł. w. a. z większej kwoty 600 zł. w. a pochodzącej z 6pr. od dnia 11 stycznia 1877 bieżącemi odsetkami, po potrąceniu zapłaconych kwot 10 zł., 50 zł, 12 zł i 100 zł., czyli razem 172 zł. w. a., rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod lk. 166 w Podhorodyszczu położonego wyk. hyp. l. 192 i 190 objętego dłużnika własnego, w trzech na dniu:

14 stycznia
12 lutego 1885
6 marca

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1990 zł. w. a. poręczne 199 zł. w. a. że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w Urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 20 sierpnia 1884.

L. 671. (7881 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach wiadomem czyni, że celem przymusowego ściągnięcia kwoty 650 zł. z pn. na rzecz Anny Eisenberg odbędzie się na dniu 19 stycznia 1885 o godz. 4 po południu w sali rozpraw tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 166 w Brzeżanach na przedmieściu Adamówce położonej ut. Dom. I pag. 319 n. 7 haer. Aleksandra i Ludwika Wierzbickiego własnej także i poniżej ceny szacunkowej 598 zł. 3ct. w. a. Wadyum wynosi 30 zł Bliższe warunki ułatwiające, akt detaksacyi i ekstrakt tabularny można przejrzeć w tus. registraturze. O czem strony, tudzież tych wierzycieli hipotecznych realności l. 166 w Brzeżanach, którzyby po dniu 27 czerwca 1883 do tabuli weszli, lub którymby obecna uchwała sądu doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dr. Tupeca i przez edykta zawiadamia.

Brzeżany, 7 listopada 1884.

L. 516. (8072 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, w kwocie 355 zł. 72 ct z 7pr. odsetkami od 10 sierpnia 1883 tudzież kosztami egzekucyjnymi w kwocie 18 zł. 90 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 180 w Brzeżanach w mieście położonej wedle Dom. VI pag. 725 n. 11 haer. dłużnika Neumana Rothenberga własnej w dwóch terminach w dniach 12 stycznia, 16 lutego 1885, każdym razem o godź. 3 po południu w sali rozpraw karnych Nr. 16

Cena wywołania wynosi 2000 zł., a wadyum 200 zł. w. a.

Rzeczona realność zostanie wszakże przy tych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Gdyby jednakowoż realność ta na tych terminach za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną być nie mogła tedy ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 16 marca 1885 o godź 3 po południu, tudzież wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności można w tus. registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamiamy c. k. uprz. gal. Bank. hipoteczny we Lwowie dłużnika p. Neumana Rothenberga, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wys. skarbu Stanisława hr. Potockiego z miejsca pobytu niewiadomego, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 6 sierpnia 1884 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwałą licytacyę ta rozpisującą lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegokolwiekbądz powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora adw. dr. Leona Madeyskiego podstawiając temu jako substytuta p. adw. dr. Tupeca tudzież edyktem niniejszym.

Z c. k. sądu obwodowyego

Brzeżany, 31 października 1884.

L. 6510. (7957 3—3)

Dnia 13 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1885, o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 71 w Łękach wyk. hip. l. 71 ks. gr. gminy Łęki objętej, Michała Wąsika własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia sumy 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1000 zł. w. a.

Wadyum 100 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 10 marca 1885 o godź 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 16 września 1884.

L. 8943. (7983 3—3)

Wadowicki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski, ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Joanny Wolskiej 2 Fuksikowej w kwocie 143 zł. w.a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 lutego, 12 marca i 16 kwietnia 1885, każdym razem o godź. 10 rano egzekucyjna realność l. 281 w Choczni w księdze gruntowej na Jana Gancarz zapisanej. Cena wywołania 353 zł. $54^{2}/_{7}$ kr., wadyum 36 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Wadowice, 2 listopada 1884.

L. 5880. (7987 3—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności hipotecznej Nr. 7 w gminie katastralnej Dębiaki, Hyki położonej nieobjętej masy spadkowej po Henryku Flath własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego w resztującej kwocie 758 zł 53 ct. w. a. z pn. z pożyczki pierwotnej 1000 zł.

Cena wywołania 2000 zł wadyum 200 zł.

Na obydwóch terminach sprzedaż nastąpi za cenę wywołania lub powyżej takowej.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 marca 1885 godzinę 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem owych wierzycieli jest dr. Brandt w Mielcu.

Mielec, 13 listopada 1884.

L. 14642. (8009 3—3)

C k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 50 zł. a względnie 39 zł. 46 ct. odbędzie się dnia 12 stycznia 30 stycznia i 13 lutego 1885, o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Stefana Hrynyszyn własnej pod lk. 39 i 42 subr. 26 w Czukalówce położonej, wyk. hipot. l. 113 gminy Czukalówka objętej która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 250 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 25 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel w zastęp. dr. Bardach.

Stanisławów, 30 września 1884.

L. 13045. (8010 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredyt, włość. w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 stycznia, 30 stycznia i 16 lutego 1885, o godź. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jędrzeja Łotowskiego własnej w Pasiecznej pod lk. 95/45 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 250 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 25 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eminowicz.

Stanisławów, 30 września 1884.

L. 4368. (7885 2—3)

Dnia 13 stycznia 1885, o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 213 w Iwkowej, wyk. hip. 213 księgi grunt. gminy Iwkowa objętej Jana Repetowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 178 zł. 33 ct. wal. austr. z pn.

Cena wywołania 350 zł. w. a. Wadyum 35 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 27 czerwca 884.

L. 25510. (7778 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztujących należytości gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwotach 2308 zł. 51 ct., 1951 zł. 46 ct. i 1109 zł 22 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w biurze pod Nr. 14, przymusowa sprzedaż dóbr Połom mały i Połom część wykazami hipotecznemi l. 657 i 658 objętych w powiecie Brzeskim położonych, Kazimiery Jadwigi, Józefa Kazimierza 2 im. i Mieczysława Jaszczurowskich własnością będących, w dwóch terminach to jest 20 stycznia i 24 lutego 1885 o godzinie 10 rano, z tem, że na tych terminach dobra te poniżej ceny wywołania sprzedanemi nie będą. Cena wywołania wynosi sumę 13010 zł. w.a. Wadyum licytacyjne, które złożonem być ma w gotówce; w książeczkach kasy oszczędności lub w papierach wartościowych w uchwale licytacyjnej, wyszczególnionych wynosi kwotę 1301 zł. w. a. — Resztę warunków sprzedaży i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli, którzyby po 10 czerwca 1884 do hipoteki weszli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną nie została ustanowionym zostaje adw. dr. Kaufmann z substytucyą adw. dr. Pieniążka.

Kraków, 17 października 1884.

L. 37677. (7821 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Esterze Riedler zamężnej Schreiber pto 567 zł. 567 zł., w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. $574^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się na jednym tylko terminie t. j. dnia 15 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu, przy którym realność powyższa i niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 20 000 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 5/100 ceny wywołania 20.000 zł. t.j. sumę 1.000zł. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemsk., c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego lub austro-węgierskiego Banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim, przed licytacya numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiznie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

4. Nabywca obowiązany będzie na tej realności, ciężące długi w miarę ofiarowanej ceny kupna na siebie przyjąć, jeżeliby wierzyciele swych wierzytelności przed ustanowionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli. Dalsze warunki licytacyjne, jakoteż wyciąg tabularny w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

Lwów, dnia 22 listopada 1884.

L. 6496. (8077 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, ze celem zaspokojenia pretensyi resztującej 89 zł. 92 ct. w. a. z pn. c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi się należącej odbędzie się licytacya realności pod lk. 61 now. subrep. 25 wyk. hip. 144 księgi gruntowej gminy Hołodówka wyk. hip. 107 księgi gruntowej gminy Podolce objętej na czterech terminach, dnia 14 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu.

Termin do ułatwiających warunków dnia 18 marca 1885 tamże.

Cena wywołania w kwocie 400 zł. w.a. wydyum, zaś 10pr. ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Włodzimierza Łuszpińskiego.

Komarno, dnia 11 października 1884.

L. 2042. (7653 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anny Łukawskiej przeciwko Stanisławowi Janeczce pto 50 zł. z pn. odbędzie się w dniach 15 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod Nk. 22 w Harmęzach położonej Stanisława Janeczki własnej, a to na 2 pierwszych, terminach za, lub powyżej ceny szacunkowej na 3-cim także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie nizej, jak długi wynoszą, a w razie nie uzyskania takowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na 19 marca 1885 o godzinie 4 po południu.

Cena szacunkowa 835 zł, w. a., wadyum 83 zł. 50 ct. a. w.

Kuratorem wierzycieli dr. Kaufmann.

Reszta warunków, protokoół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 31 maja 1884.

L. 7578. (7554 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Klisiaka w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach t. j. 15 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, w tutejszym budynku sądowym licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 134 w Porębie wiel. położonej, w jednej połowie małoletnich spadkobierców śp. Tomasza Klisiaka, w drugiej połowie Maryanny Klisiakowej własnej, a to na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową a na trzecim nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa i wywołania 1823 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 180 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kaufmann w Oświęcimie.

Protokół opisania, i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 29 grudnia 1883.

L. 5980. (7886 2—3)

Dnia 13 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1885, o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż real. pod lk.284 w Brzesku wyk. hyp. 284 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej, Antoniny Marcowej własnej, na rzecz masy spadkowej Jana Latocha, celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z. pn.

Cena wywołania 750 zł. w.a. Wadyum 75 zł. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 10 marca o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 18 sierpnia 1884.

L. 10467/10495 (7884 2—3)

C k. sąd obwodowy w Samborze jako władza przeprowadzająca postępowanie spadkowe po śp. Józefie Rafele dw. im. Limbachu, zmarłym w Stankowcach dnia 21 października 1878 ogłasza, iż wskutek wniesionej d. 25 października 1884, do l. 10495 prośby deklarowanych spadkobierców zmarłego a to: Jana Limbacha, Franciszka Ksawerego dw. im. Limbacha, Feliksa Wilhelma dw. im. Limbacha, Elżbiety z Limbachów Dzierzkowskiej, Tytusa Szypajły, cesyonaryusza deklarowanej spadkobierczyni Katarzyny Szypajłowej, i Simy Taubowej, cesyonaryuszki, deklarowanej spadkobierczyni Anny Limbach, odbędzie się w dniu 15 stycznia 1885 o godzinie 10 przed południem w gmachu tegoż sądu publiczna dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi nieruchomego majątku spadkowego, po Józefie Rafale dw. im. Limbachu pozostałego, a składającego się z dominikalnych części dóbr Stańkowce i Witwica, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bolechowie położonych, wraz z wszystkiemi do nich należącymi budynkami, gruntami, młynami i innymi przedmiotami w odnośnym inwentarzu spadkowym dokładnie oznaczonymi.

Na tym terminie przedmiot licytacyi tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedany będzie, a takową stanowi oznaczona przez spadkobierców na podstawie inwentarza cena 5000 zł. w. a., podczas gdy wadyum 500zł. w. a. w gotówce wynosi.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież odnośny inwentarz są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Sambor, 4 listopada 1884.

L. 13750. (7898 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że egzekucyjna licytacya połowy sumy 800 zł. w. a. wedle haer: I pag. 203 n. 3 on. w stanie biernym realności pod lk. $282/117\frac{3}{4}$ w Stanisławowie położonej na rzecz dłużniczki Nessi Lichtenberg zaintabulowanej, celem zaspokojenia pretensyi 200 zł. z pn. na rzecz Wiktoryi Kotowskiej odbędzie się dnia 14 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, o godź. 10 z rana w tut. sądzie z tem, że na pierwszych dwóch terminach powyższa pretensya za lub wyżej ceny wywołauia 400 zł. w. a przy trzecim terminie zaś poniżej takowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Wadyum 40 zł. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można w sądzie przejrzeć. Wierzycielom po dniu 13 stycznia 1884, do tabuli wchodzącym lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem adw. dr. Wurzla ze substytucyą adw. dr. Bardacha.

Stanisławów, 18 października 1884.

L. 5031. (8013 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce przeciw Franciszkowi i Józefie Falkiewiczom o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod lk. 348 w Bóbrce położonej wyk. hyp. l. 147 objętej dłużników własnej w trzech terminach na dzień:

16 stycznia
10 lutego 1885
11 marca

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 265 zł. w. a., poręczne 26 zł. 50 ct. w. a., że realność powyższa w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedaną zostanie któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 31 sierpnia 1884.

L. 7698. (7706 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Anny Ochońskiej w kwocie 140 zł. w. a. sprzedaną będzie w sądzie, w dniach 16 stycznia, 17 lutego, 17 marca 1885 r. o godzinie 10 rano, połowa realności pod l. 15 w Bierzanowie do Małgorzaty Krówczyny należąca; na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś za cenę równą ciężarom hipotecznym. Cena szacunkowa wynosi 606 zł. 50 ct. w.a. zakład 60 zł. 65 ct. w a.

Resztę warunków sprzedaży akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć wolno w registraturze. O tem zawiadamia sąd interesowanych z dodatkiem, że dla nieznanych wierzycieli Paweł Weisło w Bierzanowie kuratorem ustanowionym został

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 20 listopada 1884.

Zl. 2629. (8104 2—3)

K. k. Genie - Direction in Lemberg.

Offert-Ausschreibung.

1. Zur Sicherstellung der im k. k. Verpflegs-Etablissement zu Tarnopol im Jahre 1885 zu bewirkenden größeren Herstellungen findet am 7 Jänner 1885 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Genie-Direction zu Lemberg (Wallstraße Nr. 16 II Stock) eine schriftliche Offert-Verhandlung statt.

2. Die zur Vergebung gelangenden Leistungen sind veranschlagt mit zusammen 7700 fl. öW.

3. Voranschlag und Pläne, sowie sonstige Baubehelfe, dann die Konkurrenz und allgemeinen Bedingungen, welche jeder Offerent zu erfüllen hat, wenn auf sein Offert Rücksicht genommen werden soll, endlich die genau einzuhaltenden Offerts-Formularien können täglich in den Vormittags-Stunden bei der im Punkte 1 erwähnten Genie-Direktion eingesehen werden.

4. Das von den Konkurrenten vor dem für den Beginn der Offert-Verhandlung bestimmten Zeitpunkte, bei der Genie-Direktion zu erlegende Angeld ist mit 5% der Voranschlags-Summe d. i. mit 385 fl ö. W. bemessen.

5. Die von dem Ersteher zu erlegende Kaution ist mit dem doppelten Betrage des Angeldes bemessen.

Lemberg, am 16 Dezember 1884.

Von der Verwaltungs-Kommission der k. k. Genie-Direction.

L. 5704. (7605 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Jana Ryczko, w kwocie 10 zł. 41 ct. w. a. z pn. przeprowadzi tutejszy sąd licytacyjną sprzedaż 7/21 części realności lwh. 32 w Babicach objętej Michała Lachety własnych a to w trzech terminach mianowicie: dnia 15 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym budynku sądowym. Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową a na trzecim nawet poniżej takowej jednak nie niżej niż wszystkie na tych częściach zabezpieczone długi wynoszą. Wrazie gdyby takiej ceny nikt nie ofiarował, ułożone zostaną lżejsze warunki na które się wierzycieli z tem dołożeniem wzywa, iż nie stawający za przystępujących do wniosków większości uważani będą, poczem ostatni termin do sprzedaży za jakąkolwiek cenę z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania 1064 zł. 31 ct w. a.

Wadyum 106 zł.

Protokół oszacowonia, wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 16 października 1884.

L. 4533. (7959 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 15 stycznia, 19 lutego i 26 marca 1885, każdym razem o godź. 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Roznie wielkim pod lk. 4 położonej ciała tabularnego nietworzącej do Mikołaja Bukatka należącej na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Sender w kwocie 180 zł. w. a z pn. Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 1580 zł. a. w. lub wyżej przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej. Akt zastawnego opisania, i oszacowania resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

Kuty, dnia 26 czerwca 1884.

L 6822. (8011 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, przeciw Józefowi i Teresie Matys i spadkobiercom Stefana Horoszko o zapłacenie 194 zł. 58 ct. w. a. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy gospodarstwa włościańskiego pod lk. 12 w Podmonasterzu położonego wyk. hyp. l. 79 i 58 objętego dłużnika Józefa Matys własnego, i gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 31 w Podmonasterzu położonego wyk. hyp l. 50 i 51 objętego spadkobierców śp. Stefana Horoszko własnego, w trzech na dzień:

16 stycznia
10 lutego 1885
11 marca

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1359 zł. w. a., poręczne 135 zł. 90 ct. w. a, że gospodarstwa powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostaną któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 września 1884.

L. 9478. (8123 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Kralla w kwocie 318 zł. z pn. na którą tenże otrzymał częściową zapłatę w kwocie 310 zł. odbędzie się w tusądowym gmachu dnia 29 grudnia 1884, o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realność pod lk. 17/559 l. top. $1198\frac{3}{4}$ w Dolinie położonej Antoniego Hanusza własnej także poniżej ceny wywoławczej.

Cena szacunkowa oraz wywoławcza wynosi 1018 zł.

Wadyum 5pr. takowej.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolna, 30 października 1884.

L. 10166. (7116 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że przedsięweźmie celem zaspokojenia pretensyi 1795 zł. 87 ct. w. a. z procentami po 5pr. od dnia 6 marca 1884 bieżącemi i kosztami w kwocie 29 zł. 26 ct. w. a. przyznanemi na rzecz Mieczysława Jabłońskiego przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi sumy 17163 zł. $21\frac{1}{2}$ ct. w a. 5pr. odsetkami na 20 marca 1867 dla dłużniczki Ludgardy z Krynickich Dembowskiej w stanie biernym dóbr Krynica część I. wedle wyk. hip. 282 poz. C. 9 jako karty głównej i w stanie biernym dóbr Krynica część IV. wedle wyk. hyp. 285 C. 6 jako karty ubocznej p. Zdzisława Krynickiego własnych zaintabulowanej, a wedle ks. gr. Tom VIII 582 C. poz. 76 dla Mieczysława Jabłońskiego jako nadzastaw zahipotekowanej w trzech terminach licytacyjnych: a mianowicie w dniu 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1885, każdym razem o godź. 10 przed południem, w tutejszym sądzie obwodowym, z tem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedać się mająca suma tylko za cenę nominalną, zaś na trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołanie stanowi suma nominalna 17163 zł. $21\frac{1}{2}$ ct. w. a., wadyum zaś kwota 1700 zł., i to albo w gotowych pieniądzach albo w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub w papierach publicznych do lokowania funduszów sierocińskich prawnie przypuszczanych.

Resztę warunków przejrzeć można w tus registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzy dopiero po dniu 21 lipca 1884, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na tejże sumie nabyli lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub nie na czasie doręczoną być mogła ustanowiono kuratorem adw. dr. Wołosiańskiego z zastępstwem adw. dr. Steuermana w Samborze zamieszkałych.

Sambor, 21 października 1884.

L. 4980. (7364 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia 10 rat po 6 zł. w. a. z pn. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 stycznia, 18 lutego i 4 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 515 „Woli raniżowskiej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Adama Pełki własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Sokołów, dnia 23 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 31121. (8120 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Mayera Zimmermanna, iż przeciw niemu wniósł A. Strumpfaer pod dniem 9 grudnia 1884, do l 31121, pozew wekslowy, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy 80 zlr. a. w. z pn., Gdy miejsce pobytu pozwanego Mayera Zimmermanna wiadomem nie jest, przeto celem zastępowania tegoż, oraz na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. K. Smolarskiego z zastępstwem adw. dr. Henryka Schoena. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby ustanowionemu dlań zastępcy potrzebne środki obrony udzielił lub innego sobie obrońcę wybrał, i o tem sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, 12 grudnia 1884

L. 5567. (7109 2—3)

W Y K A Z

depozytów przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku, do których od 30 lat właściciele nie zgłosili się

Strona księgi głównej	Data i liczba pierwszego rozporządzenia sądowego	Dzień odbioru	Nazwisko masy	Suma deponowana: w gotówce lub w kosztownościach zł.	ct.	w książeczkach kasy oszczędności zł.	ct.	w zapisach długu: politycznych zł	ct	prywatnych zł.	ct.
1	Odebrano w przechowanie od byłego Dominium d. 11/8 1856 na podstawie protokołu c. k. urzędu powiatowego z dnia 11/8 1856 l. 723. Wedle księgi depozytowej założonej w roku 1846 pochodzą wszystkie depozyta jeszcze przed rokiem 1845 — gdyż do rzeczonej księgi zostały przeniesione, do każdej masy wyniki z obrachunku po koniec roku 1845 zdziałanego — kiedy i któremi rozporządzeniami zostały pierwotnie złożone — niewiadomo — gdyż książek depozytowych przed rokiem 1845 odszukać nie można.		Spadkowa po: Janie Münich	—	—	9	14	—	—	—	—
2			„ Franciszku Buchowskim	-	—	50	1	—	—	—	—
4			„ Andrzeju Kamińskim	—	—	—	—	—	-	76	—
49			„ Ignacym Nowackim	—	—	535	8	—	—	278	—
87			„ Andrzeju Grotowskim	—	—	61	49	—	—	168	—
68			„ Janie Zwierzynie	—	—	199	93	—	—	13	—
7			„ lekarzu Reubel	—	—	157	78½	—	—	12	—
8			„ Franciszku Lisowskim	—	—	39	93½	—	—	—	—
10			„ Andrzeju Roth	—	—	20	40½	—	—	—	—
11			„ lekarzu Wex	—	—	29	46½	—	—	—	—
13			„ Ziegler	—	—	1	25½	—	—	—	—
14			„ Koneckim	—	—	11	24½	—	—	15	—
16			„ Preusentanz	—	—	1	55	—	—	—	—
17			„ Widlmann	—	—	45	46	.	—	—	—
18			„ Kischelaku	—	—	9	27½	—	—	—	—
27			„ Soletyło	—	—	59	65	—	—	—	—
71			„ Franciszce Skarzewskiej	—	—	375	90	—	—	72	—
20			„ Józefie Krommer	—	—	2	52	—	—	—	—
21			„ Rozalii Reuscher 1o śl. Tarczyńskiej	—	—	—	—	—	—	50	—
23	Dom. 9/3 840 l. 339	W księdze depozytowej z r. 1846, dzień odbioru nie jest uwidoczniony	„ Janie Stec (nieletni Wojciech Stec)	—	—	56	84½	—	—	—	—
25	„ 1/7 846 l 838; „ 20/2 851 l. 1732 ex 847/324 jud.		„ Wenclu Suchy	—	—	26	59½	—	—	—	—
28	„ 19/2 847 l. 304/43 jud.		nieletn: Anny Moskal	—	—	22	65	—	—	22	50
29	„ dtto dtto		„ Jakóba dtto	—	—	22	65	—	—	22	50
30	„ 5/1 850 l. 23/6 jud.		spadkowa po Wojciechu Wyku, dla spadkob. po Jakóbie Wyku, nieletn. Zofii, Franciszki i Maryi Wyka	—	—	—	—	—	—	10	—
33	„ 27/7 853 l. 1097		Filipa Mayforth	—	66	—	—	—	—	—	—
31	„ 20/3 854 l. 438		spadk. po Tomaszu Rozlazłym	—	—	45	6½	—	—	—	—

Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu właścicieli powyższych depozytów, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni zgłosili się po odbiór tych depozytów i należycie wylegitymowali swe prawa do nich, po upływie bowiem tego czasu, depozyta te będą uznane za przepadłe, na korzyść Wysokiego Skarbu i temuż wydane zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko, dnia 26 października 1884.

Konkursa.

L. 10886. (8024 3—3)

Posada radcy sądu krajowego z poborami VII klasy rangi przy sądzie krajowym we Lwowie jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, ewentualnie o podobną przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 10 stycznia 1885 do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 12 grudnia 1884.

L. 33862. (8133 1—3)

Konkurs na posadę expedyenta przy otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Miżyńcu w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznymi poborami: płacy za służbę pocztowa w kwocie 150 złr, ryczałtu kancelaryjnego 40 złr i wypośrodkować się mającego ryczałtu za dziennego posłańca pieszego do Niżankowiec.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni, do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 grudnia 1884.

L. 24921. (8087)

Reskryptem z dnia 7 listopada r 1884 l. 54289, zezwoliło wysokie c. k. Namiestnictwo, na otworzenie drugiej publicznej apteki w Złoczowie.

Ubiegający się o koncesyę na tę aptekę mają w drodze swojej przełożonej władzy politycznej wnieść do 15 stycznia r. 1885, odpowiedne podanie i wykazać:

1) wiek, miejsce urodzenia, stan, dotychczasowe miejsca pobytu i zatrudnienie.

2) stopień doktora chemii lub magistra farmacyi, uzyskany na jednej z wszechnic monarchii Austryackiej.

3) dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem;

4) dotychczasową praktykę w zawodzie aptekarskim;

5) posiadanie odpowiednich środków do otworzenia apteki.

W Złoczowie, dnia 13 grudnia 1884.

C. k. Starosta.

Upadłości.

L. 15848. (8100 2—3)

Na wniosek zarządcy masy konkursowej adw. dr. Wejdy i dłużnika konkursowego wyznacza się do tentowania ugody w sprawie konkursowej Juliana Windegga kupca w Sokalu, i ewentualnie do powzięcia uchwały co do ugody zaproponować się mającej, termin na 30 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Sokalu jako komisarza konkursowego, na który wszystkich wierzycieli konkursowych Juliana Windegga się wzywa.

Sokal, dnia 15go grudnia 1884

C. k sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy.

Drdacki.

L. 11652. (8121)

Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na propozycyą wierzycieli upadłości firmy handlowej Grabscheid &. Manels w Samborze zatwierdził wybór adwokata krajowego dr. Jakóba Kohna, tymczasowego zawiadowcy tejże upadłości, jako zawiadowcy, a wybór adw. kraj. dr. Fiternika tymczasowego zastępcy zawiadowcy, jako zastępcy zawiadowcy, obu w Samborze zamieszkałych.

Sambor, 2 grudnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 14355. (8125)

Komisya hipoteczna zawiadamia, że zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania w formie wykazów hipotecznych, położonych dla gminy Krzywowrowni i w kosowskim sądzie stosownych do przejrzenia wnoszone być mogą do 28 grudnia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 15 grudnia 1884.

L. 105. (8139)

W celu założenia księgi gruntowej dla gminy Zamieście I. rozpoczną się dochodzenia 22 grudnia 1884.

Interesowani w stosunkach posiadania lub prawach stanowiących przedmiot dochodzenia, winni wcześnie swoje dowody ustnie lub pisemnie przedłożyć.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. komisya hipoteczna.

Limanowa, 17 grudnia 1884.

Doniesienia prywatne.

L.4465. (8117 2—3)

C. k. austr. koleje państwowe.

Otwarcie

ruchu na linii SUCHA-SKAWINA.

Linia: Sucha-Skawina galicyjskiej kolei transwersalnej ze stacyami: Skawce, Stryszów, Stronie, Kalwarya, Lencze i Radziszów, będzie oddaną do publicznego użytku dla przewozu osób, pakunków, towarów i przesyłek pospiesznych

dnia 22 grudnia 1884.

Wiedeń w grudniu 1884.

C k. jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Czedik.

L. 27.405|V. Towarzystwo c. k. uprzyw. (8107 2—2)

kolei żelaz. Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasskiej

Dostawa rozmaitych materyałów.

Na rok 1885 rozpisuje się za ofertami dostawa cementu, wapna cementowego, cegły ogniotrwałej, węgla kuźniczego i koksu, tudzież wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, tkackich, wełnianych, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych i szklannych, wreszcie tapet, wosku, stoczków woskowych, pochodni smołowych, tłuszczów, pokostów, barwników, i innych wytworów chemicznych.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „oferta na dostawę rozmaitych materyałów" **należy wnieść najdalej do 3 stycznia r. 1885 godziny 11tej przed południem** u zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Strada Scaunele 49) albo dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie jednego zwyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości prc. wartości ofiarowanej dostawy.

Bliższe postanowienia licytacyjne, wykazy dostawić się mających materyałów, jakoteż warunki dostawcze, mogą być przejrzane i otrzymane w zarządach materyałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem należytości pocztowej, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, w Grudniu 1884 roku.

RADA ZAWIADOWCZA.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca dla kościołów i cerkwi:

AMPUŁKI

szklanne gładkie, para 45 cent. — szklanne rznięte, para 1 zł. i wyżej.

TACKI pod ampulki kryształowe sztuka 90 ct.

Nowo otworzona

Pracownia sukien damskich Michaliny Exner

przy ulicy Halickiej l. 50 I piętro we Lwowie,

przyjmuje wszelkie zamówienia miejscowe i z prowincyi, uskutecznia takowe starannie, w jak najkrótszym czasie. Udziela

Nauki kroju

według najnowszej (francuskiej metody) i przyjmuje uczennice z prowincyi, na żądanie z całkowitem umieszczeniem. (7823 5—3)

APTEKA w Uhnowie jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela K. Borzemskiego. [8127 2—3]

1000 Bombonierek

do ubrania Bożego drzewka.

Lichtarzyki brylantowane,

złote nici, kulki szklanne, **aniołki, gwiazdy**

sztuka od 2 cnt. do 25.

Sortymenta na drzewko po 2 do 5 zł.

POLECA MAGAZYN

Henryka Müllera ul. Halicka l. 6. **we LWOWIE.**

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą. (8111 2—5)

Kandydata notaryalnego

rutynowanego, poszukuje notaryusz w Medenicach. Panowie kandydaci z praktyką sądową lub adwokacką otrzymają pierwszeństwo. (8069 3—3)

Na święta!

WINO hegelayskie

wybornego smaku

po 60 centów za butelkę poleca:

Handel Karola Klimowicza

LWÓW, ulica wałowa 11. (8110 2—5)

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów

APTEKI

Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum. Cena flaszki $^1/_3$ litr. 1 zł 50 ct.

Wino węgierskie „Tokay“. Cena flaszki $^1/_3$ litr. 2 złr., $^2/_3$ litr. 4 złr.

Wino hiszpańskie Dry Madeira, Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1.75, $^2/_3$ litr. zł. 3. 50.

Wino hiszpańskie „Malaga“. Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1.25, $^2/_3$ litr. zł. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki $^1/_2$ litr. złr. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (3783 8—?

Ekspedytor pocztowy i telegrafista z kilkunasto letnią praktyką poszukuje umieszczenia za wynagrodzeniem pienięžnem. — Łaskawe zgłoszenia pod **H. S. w Pilźnie.** (8090 3—3)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) eleganckо i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla magistratu lwowskiego, sprzedaje najtaniej. Simon Degen ul. Wałowa l. 19. 8 83 2— 6

Nowe dziełka na Gwiazdkę

wydała księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Bełza. Wasi rówieśnicy 24 obrazków sławnych ludzi w Polsce z 10 illustracyami rysunku Wal. Eljasza w 8 oprawne, w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena złr. 1 80 cnt.

Zawadzki. Zamki i kościoły. Opowieści historyczne dla młodzieży z 4 illustracyami Juliusza Kossaka w 8ce oprawne, w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena zł. 1 80 cnt.

są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (7843 3 - 4)

Barchany białe metr po ct. 36, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 1 złr. i 1.25.

Barchany kolorowe szkockie najlepszej jakości metr po 36 cnt.

Calmuki (baje) metr po 36 ct 40 ct.

Flanelki kolorowe na suknie metr po złr. 1.35.

Flanele białe różnej jakości.

poleca w wielkim wyborze.

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10. [6665 9-?]

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42

poleca przez **„Suez“** sprowadzane

przewyborne w smaku i zapachu

HERBATY CHIŃSKIE

a mianowicie: Ceny za $^1/_2$ kilo = funt

Nr. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin“** aromatyczna, najprzedniejsza mieszanka, silnie naciągająca . . . 5 zł. — ct.

Nr. 1. **Taszu,** Perła Chin, żółto kwiatowa, aromatyczna . . . . 4 zł. 40 ct.

Nr. 2. **Lantsiczan Pecho,** białokwiatowa, aromatyczna . . . 4 zł. — ct.

Nr. 3. **Kaudzya,** czarna. Pierwszy zbiór wiosenny . . . . . . 3 zł. 20 ct.

Nr. 4 **Souchong,** czarna, bardzo dobra, z przyjemnym zapachem 2 zł. 80 ct.

Nr. 5. **Congo,** familijna. Dobra z czystym smakiem . . . . . 2 zł. — ct

Nr. 6. **Proszek herbaciany.** Wysiewki z herbat . . . . . 1 zł. 50 ct.

Nr. 7. **Proszek herb.** z najl. herb. 1 zł. 70 ct.

Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje

KAWY, które rozseła franco pocztą w woreczkach **5** kilowych po

Rio żółta, pospolita . . . . . . 6 zł. 40 ct.
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna 6 zł. 80 ct.
Colomba żółta, duże ziarna . . 7 zł. 20 ct.
Rio zielona à la Siriusz . . . . 7 zł. 20 ct.
Domingo blada, dobra w smaku . 7 zł. 60 ct.
Portorico zielona, wcale dobra . 8 zł. — ct.
Malabar perłowa „ „ . . 8 zł. 40 ct.
Laguayra zielona dobra i aromatyczna 8 zł. 80 ct.
Kuba ciemno zielona mocno aroma. 9 zł. — ct.
Ceylon plantacyjna drobniejsza . . 8 zł. 80 ct.
„ „ grubsza szlachetna 10 zł. — ct.
„ „ najgrubsza „ . 10 zł. 40 ct.
Jawa biała, aromatyczna słaba . 10 zł. — ct.
„ złotawa „ „ . 10 zł. 40 ct.
Moka arabska silna aromatyczna . 9 zł. 69 ct.
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku . . . . 10 zł. 40 ct.
Menado brunatna najszlachetniejsza 10 zł. 80 ct.
St. Jago di Cuba zielona najszlachetniejsza . . . . . . 10 zł. 80 ct.

KONIAK francuski z najsławniejszych domów po złr. 2.50, 3, 350, 4 do 5.60 flaszka.

Stare wina tokajskie

i inne w wielkim wyborze.

Winogrona hiszpańskie i różne **owoce deserowe.** (7404 4—?)

Praktyczne podarunki

na Gwiazdkę, poleca

handel płócien i gotowej bielizny Jana Riedla we Lwowie

Cenniki szczegółowe posyła na żądanie.

(8060 ?-4)

60 wysokich odszczególnień.

JANA HOFFA piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, cena flaszki 65 ct.

JANA HOFFA skoncentrowany ekstrakt słodowy, 1 flakon 1 zł. 12 ct., mały flakon 70 ct.

Znakomitości lekarskie, jak w Wiedniu profesorowie Dr. Ramberger, Schrötter, Schwitzler, Rokitansky, Basen Finger, i. w. i., w Berlinie profesorowie Dr Frerichs, Langenbeck, Virchow,, Osc. Liebreich, i. w. i. przepisują takowe w wielu wypadkach słabości z widocznym najlepszym skutkiem

JANA HOFFA cukierki piersiowe z ekstraktu słodowego w niebieskich torebkach po 60, 30, 15 i 10 centów.

JANA HOFFA czekolada zdrowia z słodu $^1/_2$ kilo I. 2 zł. 40 ct., II. 1 zł. 60 ct. $^1/_4$ kl. I. 1 zł. 30 ct., II. 90 ct.

Drogę do wyleczenia

oznajmiają uzdrowieni i jak następujące sprawozdania lecznicze wskazują.

Do Pana JANA HOFFA,

wynalazcy i twórcy preparatów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy wielu panujących w Europie etc. etc. **Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse 8.**

Neuhaus, Czechy 31 sierpnia 1882. Wielmożny Panie! Gdy moja 70 letnia matka po długiej słabości tylko przez pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego znów wzmocniła się, to proszę etc. etc.

Z szacunkiem Ferdynand Matousek, właściciel restauracyi „pod białym koniem“ Neuhaus, Czechy

Bottoszany. 5 października 1882. Wielmożny Panie! Skutek leczniczy pańskich Jana Hoffa preparatów z słodu okazał się także i u moich pacyentów, co mię powoduje dla mojej żony 106 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 2? torebek Jana Hoffa cukierków z ekstraktu słodowego za pobraniem kolejowem zamówić. Z szacunkiem Dr. Paweł Bleicher były asystent na klinice pp. profesorów Arlt, Siegmund etc. w Wiedniu. [5959]

Składy w Galicyi: Lwów Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., Karol Bałłaban, K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski, apt., K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M. Niemczewski, apt., Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus; Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki, apt., S. Ellenborg; Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger; Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt.; Kołomyja Sidorowicz, Stenzl apt.; Kossów St. Bursa, apt., Krystynopol F. Ormezowski, apt; Monasterzyska L. Zarski, apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski, apt., J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz, apt.; Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L. Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński apt., Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg; Sambor Aleksiewicz apt, Maresch, apt.; Sanok Rymczarski; Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A. Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; Tarnów W. Müldner et C.; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz, Erben, J. Golichowski, Krzyżanowski, apt., Ign. Schnirch, A. Bayer. W Jaśle T. W. Braglewicz.

Założono 1847 w Wiedniu i Budapeszcie 1861.

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkurazowem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM

słoik 80 centów,

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 ct.

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI

do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,

we Lwowie. Fabryka: ul. Kopernika l. 3, sklepy własne: ul. Halicka róg Wałowej, Hotel Europejski, Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20. (7?36 4—?)

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Webers. Papier z c. k. uprzyw. ...